

SŁOWO

Wilno, Sobota 19 września 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odiesianiem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, sągracizną 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 30.259. W sprzedaży detale, cena jednego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niesamowolnych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE -- Kiosk A. Lasauka
BRASŁAW -- Wileńska 8 -- C. Lewin
BRUJA -- Kowku
GLEBOKIE -- ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodarczyk
BRODNO -- N. Bass, Napoleona 11.
BORODZIEJ -- Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK -- Sklep „Jedność”
LIDA -- ul. Suwalska 13 -- S. Matecki
SUNINIEO -- Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZO -- Księgarnia Kolejowa „Ruch”
WISZEWIEŻ -- ul. Batuszowa -- Księgarnia Polska
ROWOGRODEK -- Kiosk St. Michalskiego

N. SWIECIANY -- Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA -- Księgarnia Spółna „Ruch”
PODBRODZIE -- ul. Wileńska 15 -- T. Gurański
PINSK -- Kościuszki 42, filja Wydawnictwa
POSTAWY -- Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE -- Księgarnia T-wa „Ruch”
SLONIM -- Studencka 30, filja Wydawnictwa
SMORGONIE -- Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. SWIECIANY -- M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 45
SZARKOWSZCZYŻNA -- M. Mindel, skład apteczny
WOLÓŻYŃ -- Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA -- Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 56 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wjeżdżamy na ślepy tor

Zbliża się koniec drugiego etapu reformy szkolnej. Pierwszy się zakończył z chwilą zreorganizowania szkół powszechnych i zlikwidowania dwóch niższych klas gimnazjum. Drugi zamknięcie się reorganizacji gimnazjum i zaprezentowanie nam pierwszych abiturjentów nowego czteroklasowego gimnazjum. Pozostanie wreszcie ostatni etap — zorganizowanie dwuletnich liceów.

W roku przyszłym powitamy pierwszych nowych maturzystów, ale już dziś musimy dobrze się zastanowić nad tym, co mamy z nimi zrobić, jaką drogę im wskazać, w jaki sposób ułatwić im zdobycie pozycji w społeczeństwie, jako pożytecznym zadowolonym ze swego losu obywatelom państwa.

W rozmowach wśród nauczycieli i rodziców, na łamach fachowej prasy pedagogicznej, w sferach uniwersyteckich — coraz częściej i uporczywiej wysuwa się temat reformy szkolnej i dokonywania się podsumowanie osiągniętych wyników.

Takie podsumowanie nie jest rzeczą trudną: dodawanie zera do

zera nie wymaga zbyt wielkich zdolności matematycznych, a niestety, omawiając dotychczasowy dorobek reformy, trzeba operować tylko zerami.

Przewidywania krytyków reformy sprzed czterech lat sprawdziły się całkowicie: nic ze wzniósłych zamierzeń nie zostało osiągnięte, przeciwnie: zaczynamy wyraźnie się cofać bez nadziei i możliwości powrotu do dawnych form.

Nowy ustrój szkolnictwa, pomysłany teoretycznie wcale dobrze, ale wymagający wielkiego wyrobienia społecznego ogółu, znacznej kultury szerokiego mas ludowych, dobrobytu materialnego całego narodu, wyjątkowo sprężystej administracji szkolnej i wielkich zastępów nauczycieli, a przede wszystkim: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy, — w obecnych naszych warunkach nie mógł dać wyników, o których się marzyło reformatorom.

Mówiło się i myślało o demokracji nauki, o otwarciu szerokiej drogi do wyższych uczelni zdolnej młodzieży wiejskiej, — i oto mamy niepokojący dla przyszłości

naszej kultury coraz mniejszy procent młodzieży wiejskiej w szkołach średnich i wyższych.

Deklamowało się z zapałem o konieczności pobudzenia ruchu za wodowego, o braku wykwalifikowanych fachowców, o zbawieniu i skutkach skierowania wielkiej ilości młodzieży do zawodowych gimnazjów i liceów, — i oto nie mamy nic z tego, z tej przede wszystkim racji, że szkół zawodowych tak, jakby i nie było wcale. Dość powiedzieć, że w rolniczej Polsce są dwa (wyraźnie dwa!) licea rolnicze: jedno polskie, drugie ukraińskie!... Nieprawdaż: mamy możliwość wykształcenia wielkich zastępów doskonałych rolników?..

Twierdziło się, z przekonaniem czy nie, ale bardzo energicznie, że poziom ogólnej kultury podniesie się znacznie, — i oto mamy przeszło milion dzieci poza szkołą, wojako zaś coraz głośniejszy narzek na zwiększający się procent analfabotów wśród poborowych.

Z prawdziwym niepokojem spogląda się w przyszłość. Sytuacja jest niewesoła. Zreorganizowa-

na, podwyższona i rozszerzona szkoła powszechna dziś kształci dzieci znacznie gorzej, niż szkoła przed reformą, przedewszystkiem dlatego, że dzieci jest niepomiernie dużo, lokalni brak, a na jednego nauczyciela przypada taka liczba uczniów, że o prawdziwym nauczaniu mowy być nie może.

Zreorganizowane gimnazjum znacznie obniżyło swój poziom; nic dziwnego: przecież słaba szkoła powszechna nie może zasilić gimnazjum uczniami tego poziomu, co był dawniej. Dzisiejsza klasa pierwsza gimnazjum, w zasadzie równa dawnej trzeciej, w rzeczy wistości jest o wiele niższa. Jakich maturzystów da gimnazjum? — W każdym bądź razie mniej rozwiniętych niż dawni, bo krócej szkolonych. Czy abiturjenci nowego gimnazjum będą mogli konkurować z abiturjentami dawnego typu i absolwentami wyższych uczelni? Nie! Jakież znajdzie się wyjście? — Ot, pchać się dalej do liceum, jakie jest najbliżej, mniejsza o zakres, — później do uniwersytetu, bo już zmienia się czasy, więc może jakoś, kiedyś coś...

I będzie to, co było, tylko w warunkach bardziej utrudnionych: będzie trwała beznadziejna walka o dyplomy uniwersyteckie, które mają ułatwić zdobycie posady urzędniczej.

Wiesz nie daje młodzieży do szkół średnich i wyższych, — nie może dawać, — tak jest uboga. W gimnazjach, teoretycznie otwartych dla wszystkich dzieci, które skończyły szkoły powszechnie, są już egzaminy konkursowe, — przy równych wynikach pierwszeństwo mają dzieci urzędników państwowych, opłaty za naukę są bardzo wysokie, ulgi mają urzędnicy państwowi. Są już teraz takie gimnazja, a przynajmniej klasy, w których urzędnicy państwowi — nauczyciele kształcą wyłącznie dzieci urzędników państwowych!... W tem niema nic złego, bo kto dziś w Polsce nie jest urzędnikiem państwowym, a tym urzędnikom należą się różne ulgi w instytucjach państwowych ze względu na niskie uposażenie urzędniczego drabiznu, — ale czy możemy sobie wyobrazić np. urzędnika skarbowego, któryby syna swego zaczął

kształcić na rolnika czy kupca? Nie mamy dostatecznej ilości średnich szkół zawodowych, ale gdybyśmy mieli, prawdopodobnie uczniowie do nich dostarczałoby przeważnie społeczeństwo żydowskie, nie polskie. Urzędnicze polskie społeczeństwo będzie siłą inercyjną pchało swe dzieci w kierunku posad państwowych.

Wjeżdżamy więc na ślepy tor, gdyż wytwarza się sytuacja, mająca wszystkie ujemne strony sytuacji przed reformą szkolniczą, z dodatkiem szeregu nowych. Jakież jest wyjście? Czy już teraz należy myśleć o reformie reformy, czy też lepiej przymknąć oczy na rzeczy nieprzyjemne i niepokojące i poczekać się tem, że jakoś to będzie?

Niezawodnie, trzeba coś robić, mobilizując całe społeczeństwo do walki o dobrą szkołę. Uwagę główną należy zwrócić przedewszystkiem na szkoły powszechnie. Ach, jakby tu się przydały te parę milionów, które społeczeństwo polskie zapłaci za przyjemność posiadania nowej pisowni!..

W. Charkiewicz

Czerwoni wysadzili w powietrze Alkazar Bohaterskie walki kadetów na ruinach.—Kilkuset powstańców zginęło w eksplozji

Walki w płonącej Maladze

GIBRALTAR. Pat. Pancernik „Queen Elisabeth” i kontrtorpedowiec „Antonyo” odpłynęły wczesnym rankiem do Malagi, gdzie jakoby toczą się walki uliczne między grupami przeciwników politycznych i pali się szereg gmachów.

Bunt floty czerwonej

TENERIFA. Pat. Flota rządowa, która dotychczas stała w porcie Malaga, wypłynęła na pełne morze. Załogi okrętów przyszyły do wiosła, że są oszukiwane przez rząd madrycki. Postanowiono przerwać walkę. Część załogi, która pozostała wierna rządowi, zaczęła ostrzeliwać swych towarzyszy domagających się przerwania walki. W starciu rzekomo zginęło 250 osób. Eskadra odplynęła z powrotem do Malagi.

Wycieczka z obłożonego Oviedo

SEWILLA. Pat. Radiostacja powstańcza donosi: obrońcy Oviedo dokonali wypadu i zbombardowali okolice m. Pruvia, w której były skoncentrowane wojska rządowe, przy czym wzięli wiele zdobyczy. Okolice Siguenza znajdują się w rękach wojsk narodowych.

Pod Talavera de la Reina wojska narodowe podjęły ofensywę na wielką skalę. Dotychczas padło tysiąc żołnierzy rządowych. Została przywrócona komunikacja drutowa pomiędzy San Sebastian a wszystkimi prowincjami, zajęte przez wojsko narodowe oraz z zagranicą.

Przed atakiem na Madryt

TENERIFA. Pat. Gen. Franco posłał pułk. Yague na pomoc oddział 25 tysięcy żołnierzy, w celu wzmocnienia kolumny, która zaatakowała na Madryt.

Gen. Mola oświadczył, iż rozporządza dostatecznymi siłami by prowadzić operacje na froncie północnym.

Zwycięstwo powstańców na froncie Guadarrama

LIZBONA. Pat. Źródła powstańcze donoszą, że druga dywizja armii południowej zajęła na froncie Guadarrama silne pozycje wojsk rządowych pod Puerto de Nevafia. Wojska rządowe porzuciły baterię armat 75 mm., 260 karabinów, wiele granatów oraz licznych jeńców. Zginęło poza tem 200 żołnierzy rządowych.

W obszarze Toledo wojska narodowe posunęły się naprzód o 10 km., zajmując 4 miejscowości. Dowódca wojsk rządowych na tym odcinku ppłk. Asencio Torrado został wzięty do niewoli.

Bomba w gabinecie premiera Caballero

BURGOS. Pat. Podczas ostatniego bombardowania Madrytu przez samolot powstańczy jedna z bomb trafiła rzekomo w gmach ministerstwa obrony narodowej. Pocisk wpadł po dobowo do gabinetu premiera Caballero, którego jednak nie było w tej chwili w pokoju. Część biur ministerstwa obrony narodowej przeniesiono do innych zabudowań rządowych.

BERLIN. W godzinach wieczornych nadeszły tu depesze, że cytadla Alkazaru, w której od początku wojny domowej w Hiszpanii bronili się dzielnie 1300 nacjonalistów, wyleciła dziś w powietrze. Cały zamek podminywany był uprzednio przez komunistów dynamitem.

Mimo nadludzkich wysiłków, oddziały powstańcze, śpieszące z odsieczką obłożonym, nie zdołaly przenieść na czas. Według dalszych wiadomości, ludność cywilna została w porę ewakuowana.

Natomiast większa część obrońców, a wraz z nimi pewna liczba kobiet i dzieci poniosła śmierć. Do ostatniej chwili na ruinach zamku obrońcy Alkazaru stawiali zaciekle opór. Detonacja była niezwykle silna. Okolice Alkazaru leżą równieź w gruzach. Eksplozja sprawiała wrażenie wybuchu wulkanu.

Bohaterska walka na gruzach

MADRYT. Pat. Na ruinach Alkazaru pod Toledo zatknięty dziś został sztandar republikański, chociaż jeszcze w godzinach popołudniowych bronili się tam około 100 powstańców.

Artylerja i lotnictwo rządowe zburzyły w ciągu tego okresu czasu całą część Alkazaru, położoną w pobliżu placu Zocodover. Pod stojącymi jeszcze murami założono miny, a wczoraj rano do wództwo wojsk rządowych poleciło założyć silniejsze miny. Siła wybuchu była straszna.

Eksplozję widziano nawet na przedmieściu Madrytu Getafe. Olbrzymi słup dymu, unoszącego się w górę, widać było w promieniu wielu kilometrów. Wieża i znaczna część Alkazaru runęły. Od wybuchu wyleciały w Toledo wszystkie snyby.

Ofiar w ludziach w mieście nie było, ponieważ ludność cywilna ewakuowana została już wczoraj. Po wybuchu oddział, złożony z 200 szturmowców i milicjantów, ruszył na dymiące ruiny. Wywiązała się zacięta walka z pozostałymi przy życiu powstańcami, którzy schronili się do podziemi. Z ruin fortecy milicjanci wyprowadzili kilkoro dzieci. Opór garstki powstańców będzie za pewne złamany w ciągu najbliższych godzin.

Malaga błaga o posiłki

GIBRALTAR. Pat. Gubernator cywilny Malagi zażądał natychmiastowych posiłków z Madrytu, ponieważ 600 „milicjantów ludowych” w Maladze zamierza poddać się wojskom narodowym.

Ofensywa na Bilbao

SAINT JEAN DE LUZ. Pat. Korespondent Havasa donosi, że mała miejscowość Orto, pierwsza pozycja oddziałów rządowych na drodze do Bilbao, została wczoraj rano zajęta przez wojska powstańcze, którym udało się przeprawić przez rzekę.

Oddziały rządowe wycofały się w porządku, a powstańcy posuwają się nadal w kierunku Zaraus. Cała uwaga zwrócona jest obecnie na Bilbao, które staje się wielkim ośrodkiem oporu wojsk republikańskich.

Komunikat z Sewilli

RABAT. Pat. Radjostacja w Sewilli nadała następujący komunikat: Ostatnio walki na froncie Toledo umożliwiły zajęcie dolin Alberche i Tajo. Armia narodowa kontynuuje posuwanie się, zadając codziennie znaczne straty milicji marksistowskiej, która w końcu została okrążona i której straż tylne miały przeszło 1000 zabitych i pozostawia na placu znaczny materiał wojenny: armaty, karabiny maszynowe, karabiny i amunicję.

W Sierra posuwanie się nasze znalazło wyraz we wspaniałym zajęciu Navas Prias. Sierra Credos została całkowicie zajęta a dzielna nasza straż przednia zdobyła San Vicente. Na północy kolumny nasze zaczynają oblegać Bilbao, którego obrońcom brak entuzjazmu.

Zaczyna się wśród nich szerzyć niezadowolone w sprawie obrony miasta, któremu brakuje artykułów pierwszej potrzeby, a zwłaszcza mąki.

Na Santander i Bilbao zrzucono odezwy, wzywające mieszkańców do ucieczki w przewidywaniu bliskiego bombardowania. Oviedo broni się w dalszym ciągu, zadając marksistom wielkie straty. Poza tem kolumny w Galicji posuwają się nadal naprzód i znajdują się w odległości 13 km. od Trubia.

Lotnictwo nasze ma w dalszym ciągu wyższość nad nieprzyjacielem, atakując go i bombardując różne objekty.

Katalonia zdaje się coraz mniej interesuje się losem Madrytu i nie spieszy z pomocą, która jest niezbędna. Jak się zdaje, w Madrycie panuje zupełna anarchia.

Stolica ma wygląd zrezygnowany.

W Maladze uroczystości na rzecz pomocy milicjantom marksistowskim nie doszły do skutku z powodu braku publiczności.

Burgos podaje do wiadomości, że we wszystkich miastach zdobytych przywrócono służbę pocztową. Krążownik „Cervera” stacjonujący w San Sebastian, bombardował statek, wiozący od dział marksistów do Bilbao i zmusił go do ucieczki.

W San Sebastian i Irunie

HENDAYE. Pat. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że sytuacja w Bilbao pozostaje bez zmian. Daje się zauważyć tylko coraz większą nerwowość wśród ludności cywilnej, która zdaje sobie sprawę z tego, że linja frontu zbliża się coraz bardziej do miasta.

Według informacyj z kół powstańców miasteczko Orto miało być opanowane przez wojska powstańcze, które miały zająć również ważne pozycje strategiczne. Wiadomości te zostały przyjęte z dużą rezerwą.

Bilbao i Santander będą zbombardowane

BURGOS. Pat. Rząd narodowy w Burgos zwrócił się z wezwaniem do cudzoziemców, by opuścili miasta Bilbao i Santander które wkrótce zostaną zbombardowane. Wojska powstańcze znajdują się obecnie w odległości 40 km. od Bilbao. Do Santander nadchodzi transporty żywności i amunicji.

PLOTKI

Dokoła zmiany rządu

Agencja „Iskra“ przyniosła dokumenty, krążących w prasie i kołach politycznych pogłosek o mającej nastąpić zmianie rządu. Redaktor „Iskry“ zwrócił się do jakiejś nieokreślonej osoby, „dobrze poinformowanej“, która wszystkiemu zaprzeczyła.

Źródłem tych plotek jest choroba premiera Sławoja - Składkowskiego, który od dłuższego czasu cierpi na dolegliwości wątrobiane, połączone z wylewami żółci. Według „I.K.C.“, który pierwszy podał sensację przegrupowania gabinetu, stanowisko premiera miały objąć pułk. Koc, prezes Związku Legionistów, który od dłuższego czasu pracuje nad przygotowaniem programu politycznego i ideologicznego rządu.

W związku z tem mówiono, że po powołaniu pułk. Koca na szefa rządu, przy prezydium rady ministrów powstanie biuro, któreby kontynuowało nadal jego pracę.

Skład gabinetu miały pozostać ten sam, z wyjątkiem teki ministra sprawiedliwości, która dostałaby się (plotki plotek) p. J. Rzymowskiemu.

W Warszawie dużo słychać o przyznaniu autonomii „szczęśliwemu Eugeniuszowi“ Kwiatkowskiemu w dziedzinie polityki gospodarczej i finansowej. Narazie te wieści nie są zdementowane. W sferach politycznych dużo komentarzy wywołał fakt, iż na ostatniej konferencji na Zamku wziął udział min. Kwiatkowski: Dotychczas na konferencjach tych brał udział poza gen. inspektorem i premierem tylko min. Beck.

Gdyby nastąpiły te przegrupowania w gabinecie, co jest mimo „Iskry“ dość możliwe gdzieś z początkiem października, pan premier Składkowski, wzięby urlop zdrowotny z ministerstwa spraw wewn. i niektóre koła widzą jego tymczasowego zastępcę w p. wicem. Kaweckim.

Nie p. Świtalski a p. Rudnicki

Dzisiejsza prasa zaprzecza kandydaturę p. Świtalskiego na red. „Kurjera Porannego“. Nieprzyjacielem b. wojewody krakowskiego nazywają lansowaną pogłoskę balonem próbnym osób bliskich p. Świtalskiego, mającym wykazać, czy nadszedł już czas jego powrotu na arenę polityczną. „Balon“ podobno zawiodł.

Dzisiaj znowu „Czas“ donosi, iż redakcję Kurjera Porannego obejmie w niedługim czasie obecny redaktor „Polski Zbrojnej“ pułk. A. Rudnicki.

„Biskup“ Kowalski i Parylewiczowa

Korespondent „I.K.C.“ bawił wśród więźniów w Rawiczu i rozmawiał z t. zw. „areybiskupem“ marjawickim Kowalskim, którego min. Grabowski kazał wsadzić do więzienia.

„Przez 4 lata — żalił się przedemną — za min. Michałowskiego wyrok był bez wykonania, a nawet powiedzano mi, że nigdy nie zostanie wykonany. Przyrzeczono mi to solennie w dniu 12 marca 1934 r. w Płocku, przyczem przyrzeczenie to powtórzono przełożonej klasztoru marjawitów Wikuckiej i jej zastępczyni Kraszewskiej. Pod tym warunkiem zrzekłem się przełożenia nad marjawitami. Aż tu w tym roku, dnia 8 lipca zjechała rano do Felicianowa policja i zabrała mnie do Rawicza“.

Kto wie czy Parylewiczowej też podobnie nie obiecywano i czy właśnie na poparcie nie była.

„Pias“ dodaje nawiązując do korespondencji „I.K.C.“.

Czy jednak nie należałoby odszukać osoby, która obiecywała Kowalskiemu bezkarność? Kto to był? Woźny, aplikant sądowy, czy jakiś wyższy urzędnik? A jeśli to nie prawda, to trzeba napiętnować Kowalskiego, że kłamie.

Radcy prawni „Feniksa“ nie będą zwolnieni za kaucją

Do władz sądowniczych wpłynęło podanie obrońców dwu adwokatów, zamieszanych z głosnej aferze koncernu ubezpieczeniowego „Feniksa“ o zwolnienie za kaucją.

Od dwu miesięcy pozostają na Pawlaku radcy prawni „Feniksa“, adwokat Ignacy Bazjer i Feliks Gutman. —

Usunięcie się skał



Pierwsze zdjęcia przedstawiające usunięcie się masywu skalnego w Rabcu w Norwegii.

„Instytut Odrodzenia“, — Mazdaznan

Sekta Mazdaznan, podobno rozrosła na całą Europę, afiliowana i w Warszawie, budzi ogólne zainteresowanie, zwłaszcza, że stoi w przededniu procesu.

Broszura E. Polonczyka rzuca na nią pewne światło. Jak z niej wynika, członkowie tej sekty spędzają cały czas, możliwe samotnie. Często w mieszkaniach osób, które należą do tej sekty, wiszą zasłonięte story w oknach po całych dniach i nocach. Boją się, jak gdyby, dziennego światła. Nie udziela się oni nikomu. Nie lubią podróży, przechadzek, sportu i zawsze unikają spotkania się z kimś, dla niego zasadniczo obcym, bo nie będącym członkiem sekty.

„Uczniowie“ uczuwają niechęć do pracy, spędzając cały czas w całkowitej bezczynności, siedząc często zupełnie nieruchomo i oczekując wskazówek, nadawanych im drogą pośrednią przez „dyrektora“ tej sekty dr. Hanischa. Przesyłanie i odbieranie tych wskazówek nazywa się u członków tej sekty „drogą głosów wewnętrznych“.

POSTY

W pierwszym okresie przystąpienia do sekty członkowie jej zaczynają zwykle od postów, trwających do sześciu dni. Jednocześnie stosują różnego rodzaju ćwiczenia oddechowe wstrzymując niejednokrotnie oddech, stosując higienę i t.p.; słowem robią to wszystko, o czym słyszy się na odczytach propagandowych „Instytutu Odrodzenia“.

Ciała dręczone sztucznymi oddechami i osłabione postem stają się łatwo dostępne na emanacje wysyłane przez kierowników tej sekty i w konsekwencji każdy „uczeń“ staje się posłuszny woli „mistrza“, lub „dyrektora“.

SALATKI SEKSUALNE

Sprawa odżywiania się gra w tej sekcji zasadniczą rolę: pożywienie musi wywołać w ciele nowe specjalne funkcje, o których tak dużo mówił swym „uczniom“ „elektor“ Hanisch. „Uczniowie“ tej sekty, lub jak się często sami nazywają „synowie słonca“ spożywają przedewszystkiem duże ilości sałat, a szczególnie na ucztach sekciarzy podawany jest surowy seler w dużych ilościach. Poza selerem ma również działać na gruczoły mech islandzki, który też jest codziennie, jako potrawa rytualna i zasadnicza, spożywany przez członków sekty na zebraniach.

Do popularnych środków żywnościowych sekciarze zaliczają również budyn, sałaty różnego rodzaju, uprzednio wymoczone w mleku i wodzie, lub jako odżywka dla mózgu, stosowana jest śmietana i tłuszcz różnego rodzaju. Żywnienie się jest w sekcji Mazdaznan funkcją, mającą, w pierwszym rzędzie, wywołać różnego rodzaju wzmożone reakcje seksualne, co im się, jak wykazała praktyka, niejednokrotnie udaje.

Zarówno pożywienie, jak i gimnastyka wszelkiego rodzaju jest stosowana przez kilka lat. Uczeń, który przejdzie przez te wszystkie doświadczenia, staje się „prawdziwym“ członkiem sekty, któremu nieobce są owe „boskie płomienie“. Członkowie tej

sekty po kilku latach tych zabiegów popadają często w różnego rodzaju choroby psychiczne. Hanisch, opanowawszy zupełnie swego ucznia, poddaje go różnego rodzaju doświadczeniom, stosując sobie tylko znane metody.

POD HYPNOZĄ

Jak wynika z zeznań b. uczniów Hanischa działalność tego „dyrektora“ odczuwali niejednokrotnie w cz-

sie bezsennej nocy. Jedni zeznają, iż podczas bezsennej nocy odczuwali często wyraźne wbijanie kolca w każdą miesiąc, co sprawiało im straszny ból. Innym rodzajem tortury jest, jakdyby przykładanie płomienia do rąk i stóp. Najboleśniejsze jest uczucie jakdyby „sparzenia mózgu“, który sprawia wrażenie, iż płonie, przez co człowiekowi odbierana jest całkowicie możliwość myślenia i poszukiwania ratunku.

„Fernando Gomez“ z Włocławka

W pociągu pośpiesznym Warszawa — Wiedeń zatrzymano w Dzielcach podejrzanego pasażera, przy którym znaleziono 2.500 złotych gotówką, oraz zagadkowy list do jednego z małych banków prywatnych w Wiedniu.

W czasie rewizji przekonano się, że pasażer ów posiada dwa paszporty, jeden na nazwisko Anzela Pokrzywnickiego, rzekomo rodzem z Włocławka drugi zaś paszport, niewątpliwie

falszowy, opiewający na nazwisko Fernanda Gomez.

Władze przypuszczają, że aresztowany, albo zajmował się oszukiwaniem zbieraniem składek na rzecz rządu madryckiego, a pieniądze chciał obrócić na osobiste cele, albo też w charakterze ochotnika udawał się do Hiszpanji by stanąć po stronie wojsk rządowych.

Drawidyjsko - polskie pokrewieństwa językowe

Profesor języków południowo - hinduskich na Uniwersytecie w Madras T. Rajagopal Rao ukończył interesujące studia nad pokrewieństwem języków południowo - hinduskich ze współczesnymi językami europejskimi. W językach drawidyjskich (ludy drawidyjskie — negroidzi, — pierwotni mieszkańcy Indii, wyparci wędrowkami aryjskimi na południe), które chociaż wykazują wpływ sanskrytu, tworzą jednak odrębną całość językową, — a w szczególności w niektórych grupach języków, jak grupa Tamilu, Telugu, Młajalam odnalazł można wiele cech wspólnych ze średnio-wschodnimi, a nawet współczesnymi formami językowymi wielu ludów europejskich, głównie zaś z językiem niemieckim, szwedzkim, farskim, duńskim i — polskim.

Prof. Rao zebrał 4.000 słów z tych języków, o źródłach dotychczas niewytłumaczalnych, które są — pochodnymi właściwie języków drawidyjskich. Szczególnie liczne te analogie są w grupach językowych germańskich. — Prof. Rao bawi obecnie w Europie, i w szeregu stolic europejskich ma zamiar wygłosić odczyty o wynikach swych 35-letnich studiów.

„Białogwardziści“ na Kremlu

Prasa sowiecka w Kijowie (dzienniki „Komunist“, „Wisti“ i inne) ogłasza informacje, dotyczące akcji „wrogów narodu“ na sowieckiej Ukrainie.

Treść tych informacji przedstawia się niezmiernie sensacyjnie. Według wiadomości z tego źródła, terrorystyczną akcją zwolenników Trockiego na sowieckiej Ukrainie kierował niejaki Łoginow, komunista, należący do partyjnej organizacji pracowników trustu „Koks“ w Charkowie. Z Łoginowem współdziałała czynnie niejadła Sawina, żona sekretarza komunistycznego partyjnego komitetu prowincji charkowskiej Musulhasa. Gdy władze sowieckie wpadły na trop tej organizacji i komitetowi miejskiemu komunistycznej partii w Charkowie dostarczono kompromitujące Sawinę dowody, zostały one zniszczone przez drugiego sekretarza miejskiego komitetu komunistycznej partii Bobrownika, który brał czynny udział w spisku.

Jeszcze bardziej sensacyjne zarzu-

ty zostały wysunięte przeciwko nacelnemu dyrektorowi zakładów metalurgicznych w Krzywym Rogu, znanemu komunistcie inż. Wiśniukowi. Miał on nie tylko popierać rozstrzelanego po procesie Zinowjewa i Kamieniewa w Moskwie trockistę Drejceera, lecz do tego stopnia ułatwiał Drejceerowi jego „kontr - rewolucyjną“ działalność, że oddał do jego wyłącznej dyspozycji posiadany przez zakłady w Krzywym Rogu samolot, na którym Drejceer odbywał liczne podróże w celach organizacyjnych.

Wiśniuk miał poza tem obsadzać stanowiska w powierzonych mu zakładach metalurgicznych przez członków kontr-rewolucyjnych organizacji i gdy kilka miesięcy temu żona Wiśniuka udała się do Moskwy jako przewodnicząca pierwszego zjazdu żon inżynierów i techników sowieckich, towarzyszyli jej w charakterze sekretarzy byli oficerowie „białych“ formacji przeciwsowieckich Czerniecki i Nicwierow, którzy uzyskali w ten sposób dostęp do Kremla.

Szczury pozbawionego koncesji naukowca opanowały Nowy Dwór

Temat do kolorowej bajki filmowej Waltera Disneya:

W Nowym Dworze pojawiły się w tych dniach ogromne ilości myszy, szczurów, zwykłych i białych i t.d. Jak okazuje się, najście to wiąże się z następującym odkryciem:

Pod Nowym Dworem zamieszkuje niejaki Rabcew, który prowadzi hodowlę myszy i szczurów dla celów naukowych. Ponieważ Rabcew nie uzyskał koncesji na tego rodzaju hod-

wę, władze zażądały od niego przedstawienia dokumentów. Wobec odmowy utworzenia hali, w której prowadzi hodowlę, otworzono drzwi, a wów czas myszy i szczury, wysypały się na ulicę i szybko pomknęły w stronę miasta.

Obecnie Nowy Dwór jest zmobilizowany: postawiono pułapki, założono trutki i sprowadzono z okolicy kilkanaście większych kotów.

Wieśniak z pod Kępna będzie latać na własnym samolocie

Pilot - wieśniak, Gabrjel z Michnowic, pow. Kępno, w czerwcu t.r. zbudował samolot własnym kosztem i według własnego pomysłu, kończy obecnie powoli swe dzieło.

Borykającemu się z trudnościami finansowymi pilotowi - konstruktorowi brak było silnika. Dzięki artykułowi w „Kurjerze Poznańskim“ zgłosił się do Gabrijela pewien pilot z Poznania, posiadający silnik gwiazdasty marki „Anzani“ o mocy 45 k. m. Gabriel kupił ten silnik i wmontował go już do swojego aparatu. Obecnie uzupełnia pewne braki przy samolocie, instaluje dopływ benzyny i oliwy, rury wydmuchowe i t.d. Za dwa tygodnie Gabriel zamierza dokonać pierwszego lotu i jest przekonany, że mu się uda.

Dość jeszcze należy, że niedawno odwiedził Gabrijela inż. Waldis z departamentu komunikacji lotnictwa cywilnego w Warszawie i dokonał pomiarów samolotu, skonstruowanego przez p. Gabriela.

Bezrobotni w nocy mają zastępować dozorców domowych

W poszukiwaniu nowych źródeł pomocy dla pozostających bez pracy, wobec niedostateczności środków na okazywanie pomocy doraźnej bezrobotnym w okresie zimowym 1936/37, przez Fundusz Pracy, wysunięto między in. projekt obsługiwania bram w porze nocy przez bezrobotnych.

W domach, w których uposażenie dozorczy wynosi 150 zł. miesięcznie, proponuje się zatrudnienie przy obsłudze bram pewnych i odpowiednio przeszkolonych bezrobotnych, którzy, za pracę w godz. od 23 do g. 6, pobieraliby normalne opłaty za otwarcie bramy. Wpływy z opłat wystarczyłyby nie wątpliwie na utrzymanie bezrobotnych, gdyż sięgają one w wielu domach do

10 zł. za noc. Jedynie w małych domach zarobki te są niższe od 3 zł. Ta droga dałoby się zatrudnić od 2.000 do 3.000 bezrobotnych. Sprawy rozwiązałoby odpowiednie zarządzenie p. komisarza rządu.

Projekt uspienia dozorców w nocy i powierzenia opieki nad mieniem lokatorów bezrobotnym, którym wręczono klucze do bram jest wysoce opładowym, tem bardziej, że wtedy odpowiedzialność za dozór nocny spadłaby całkowicie z bark dozorców domowych. Takim projektem sprzeciwiliby się też napewno lokatorowie domów, poddanych temu eksperymentowi.

Klub nieletnich włamywaczy

W kronice kryminalnej pojawiła się wiadomość o wykryciu przez policję lwowską osobliwego „klubu“ uczniowskiego pod nazwą „Hipi - pikki“. Mimo swawolnej nazwy klub był wcale groźny. Do klubu należało około dwudziestu chłopców w wieku 13 — 14 — 15 lat. Członkowie tego klubu zajmowali się... kradzieżami, włamaniami, napadami...

Tak wczesnie rozpoczęte kariery kryminalne są zjawiskiem tem bardziej przynębiającym, że do szajki nieletnich włamywaczy należeli nie tylko bezdomni włóczędzy, lecz rów-

nież — synowie urzędników, przemysłowców. Ci synowie urzędników i przemysłowców uczęszczali z rana do szkoły, a wieczorem brali udział w wyprawach i imprezach „klubowych“.

Wiedli tedy podwójne życie. Swego czasu pisano wiele o szajce nieletnich 14 i 15-letnich złodziei i rabusiów, wykrytej w Odessie. Wiek przestępców z tej szajki uznano za niewesoły rekord. Rekord młodocianej przestępczości. Okazuje się, że i my możemy się pochwalić takim małym zaszczytnym rekordem.

Boją się ich, ale mimo to nie mogą bez nich się obejść

„Czas“ pisze: Dwa charakterystyczne fakty mamy do zarejestrowania rzucające światło na wzajemne stosunki między PPS a komunistami.

Kraków jest w tej chwili znów terenem ostrych konfliktów społecznych, w których udział elementów komunistycznych jest wyraźny. Miejscowe klasowe Związki Zawodowe PPS zmuszone są do wydania odezw, w której czytamy, że „niepowołane elementy rozsiewają w dalszym ciągu fałszywe pogłoski, że na nastąpić strajk w przemyśle metalowym, a nawet strajk powszechny w Krakowie, przeto zwracamy uwagę wszystkim oddziałom

Związków, jak również wszystkim delegatom robotniczym i robotnikom, ażeby nie dawali posłuchu ludziom, — którzy celowo usiłują siać zamieszanie by rozbić klasowe związki zawodowe w Krakowie i t. d.“

W Łodzi natomiast sytuacja odwrotna. Tu socjalizm potrzebuje współpracy komunistycznej bez tej pomocy nie mogą się obejść. W obliczu wyborów występują wspólnie. Łódzka partia komunistyczna wydaje odezwę nawołującą komunistów aby w wyborach do Rady Miejskiej głosowali w „jednołitym froncie na listę PPS i klasowych Związków Zawodowych“.

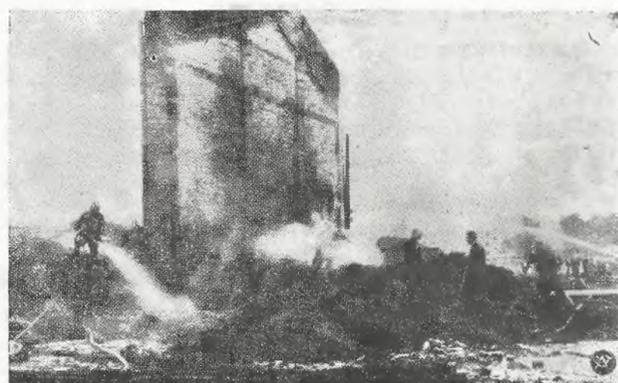
L. Kiepura oskarżony o obrazę armji

Ladis Kiepura, brat słynnego Jana Kiepury, przyjechał w swoim czasie na występ gościnny w operze lwowskiej. Tak się złożyło, że w chwili przyjazdu na dworzec śpiewaka, odbywał się we Lwowie alarm lotniczo-gazowy, wskutek czego została wstrzymana całkowicie komunikacja po mieście. Ladis Kiepura, którego nie chciano wypuścić z dworca, i który nie mógł dostać się do taksówki, w zdenerwowaniu wypowiedział następujące słowa: „Te łobuzy nie mieli nic lepszego do roboty, niż manewry, zamiast wystarać się o taksówki“. Ponieważ wypowiedziane słowa zawierały w sobie obrazę armji, posterunkowy sprowadził Ladisa Kiepurę do

komisarjatu, gdzie doręczono mu natychmiastowe wezwanie na przyspieszoną rozprawę przed sądem lwowskim.

W toku rozprawy Ladis Kiepura tłumaczył się, że nie użył zarzucanych mu wyrazów i twierdził, że słowa te wypowiedział jeden z jego towarzyszy. Ponieważ śpiewak musiał się udać na występ do Hamburga, przeto sędzia lwowski zgodził się odroczyć rozprawę do dnia 31 października, kiedy to Kiepura ma przybyć na gościnne występy do Lwowa. Na nowy termin rozprawy będą wezwani świadkowie, którzy byli obecni przy tem zajściu.

Straszny pożar w Bogucicach



Zdjęcie nasze przedstawia zgłiszczą spichlerza w Bogucicach, w którym w czasie strasznego pożaru znalazło śmierć 13 osób, spalonych żywcem. Nieszczęśliwi zostali zaskoczeni pożarem podczas noclegu w spichlerzu.

Cenne zdrowie Pantofelek Ischias

Na posiedzeniu szkockiego Towarzystwa Social - higienicznego, oświadczył profesor edynburski dr. Lelan, że Anglia wydaje rocznie 300 milionów funtów na choroby swych obywateli. Na obrzmiały tę sumę składają się koszty leczenia, oraz straty w zarobkach poniesione przez pacjentów.

Przez celowe zarządzenia, możnaby sumę tę zmniejszyć o dziewięć dziesiątych. Zaoszczędzone pieniądze wystarczyłyby zupełnie na pokrycie wszystkich długów państwowych.

Z ostatnich ciekawostek na świecie charakterystyczne dla naszej plci pięknej jest zachowanie się panny Millington w Worcester. Brała ona tam udział w wyścigach samochodowych i jadąc z szybkością około 130 km., spadła wraz z wozem z nasypu w głęboki rów.

Gdy patrol ratunkowy nadjechał panna Millington leżąca w wielkiej kałuży krwi, zawołała:

— Na Boga szukajcie mego pantofelka. Zgubiłam pantofelek i nie mogę przecież jechać do szpitala w pończochach.

Istotnie pantofelk znalazł i dopiero wówczas można było odwieźć bardzo ciężko poranioną automobilistkę do szpitala. Doznała ona złamania szczęki, polamania kilku żeber i odniosła ciężkie rany głowy.

Matka strofuje córkę: — Słyszałam jak gwałtownie sprzeczała się dzisiaj z narzeczonym. Ładne będzie to małżeństwo jeśli już teraz tak się awanturujecie. O co wam właściwie poszło? — Sprzeczałyśmy się o to kto kogo więcej kocha.

Synek Bodzia informuje się u ojca co to jest ischias? — To ciężka i przykra choroba.

— A z czego się jej można nabawić? — Ischias — mówi Bodzio, zadowolony, że może dać synowi lekcję — bywa następstwem ziego i hulawczego życia, używania alkoholu i rozpusty. A kto ci mówił o tej chorobie.

— Pan nauczyciel skarżył się, że mu bardzo ischias dokucza.

Wybr. Wel.

Wszyscy narzekają na kolej

Dnia 13 września, w jednym z pism wileńskich ukazał się dłuższy artykuł dyrektora inż. Głazka, w obronie kolejnictwa. Pisał tam kiedyś, że sytuacja na P.K.P. stała się zatrważająca. Ze się nie omylił, dowodzi fakt, iż z innej strony zaobserwowano to samo i zaszła nawet konieczność „obrony“ kolejnictwa, tego samego kolejnictwa polskiego, które przed kilku jeszcze laty stawiano za wzór najlepszej organizacji państwowej w Polsce.

W ciągu sześciu dni od ukazania się artykułu dyrektora kolej, który w fachowy sposób wyjaśnia przyczyny niedomagań i katastrof na kolejach, — wydarzyły się nowe, dwie katastrofy. Pod Młodęcym i Kielcami. Są zabici i ranni. Oczywiście, i te dwie, nowe katastrofy mają swój związek przyczynowy, który w sposób fachowy da się wyświetlić w dochodzeniu i wyjaśnić, pasażerom którzy nie zginęli, w komunikacie.

Jako nie-fachowiec nie mogę zabierać głosu w takiej sprawie, jak: „przepracowanie pokrywki pompy powietrznej“, skutkiem czego pociąg pod Kiwiskami stał 40 minut w polu. Natomiast jako pasażer protestuję przeciwko odejściu pociągu do Łunińca, we wtorek dnia 15 b.m. o godzinie 18.40 ze stacji Wilno, czyli z 10 minutowym opóźnieniem bez żadnej widocznej przyczyny. Zaś jako dziennikarz sumuję te wszystkie objawy, od knwawych katastrof do minutowych opóźnień, które wśród ogółu społeczeństw krystalizowało się w wielkie niezadowolone i narzekanie na kolej, oraz poważne obawy o przyszłość.

Pod tym względem artykuł dyrektora Głazka, moim zdaniem, nie rozprasza tych obaw, omija bowiem najsubtelniejsze momenty tkwiące w samym mechanizmie organizacji, w samym gmachu

Dyrekcji. Stanowi o tem przede wszystkim szablon biurokratyczny, tak często nie dający się pogodzić z życiem i tak często rozmiągający się z praktyką.

Pasażer się skarży, że pociąg stał „przeszło 40 minut“, a dane urzędowe stwierdzają, że „15 minut“. — Stanowczo wierzę pasażerowi. Nie mogę tego dowieść, ale mógłbym uzasadnić w dłuższych wywodach, dlaczego nie mam zaufania do „danych urzędowych“.

Katastrofa pod Borkami: „Przy czyną wypadku było rozłączenie szyn przez nieustalonych sprawców“. — Nie wierzę. Również nie mogę dowieść przyczyn swej niewiary. Ale tkwi ona w całym szeregu zjawisk, które się nawzajem kompletują. Przedewszystkiem przeszliśmy obfitą praktykę, w której wyniki dochodzeń policyjnych i kolejowych były ze sobą w sprzeczności. „Nieustaleni sprawcy“ przekonac mogą publiczność dopiero z chwilą, gdy będą „ustaleni“.

Dlaczego dyrektor Głazek, nie przyniósł raczej otwarcie, o czym wszyscy wiemy, że dzielnica nasza jest najbardziej upośledzona w Polsce, co się odnosi również do dziedziny kolejnictwa: najgorsze wagony, najniższe podkłady, najstarsze parowozy! Przynajmniej w tym wypadku moglibyśmy rozmawiać „wspólnym językiem“, a nie „urzędowym“, wzbudzającym z reguły nieufność społeczeństwa.

Ale i takby jeszcze kwestji nie wyczerpało. Bo ponad taborem i podkładami, jest jeszcze organizacja, która zaczęła fatalnie szwankować.

Co to jest 41 tor? W Wilnie na stacji. Proszę iść i liczyć tory. Może 15-ty leży pod płotem, a dalej już Nowy Świat. A gdzie 41-szy? Cóż za pokraczna buhalterja! A jednak tak się u nas informuje publiczność: „Na 41-ym torze“. Jest to tor, który zaczyna się gdzieś pod wiaduktem Poco się tak nazywa...

Jeden z pasażerów stałe wsieda z tego toru, bo stałe jeździ pociągiem podmiejskim na linję do Zawias. Pewnego razu, pociąg zatrzymał się w Landwarowie i rusza później w kierunku Rudziszek. Pasażer jest przerażony. Dokąd panowie jadą?! — Zaraz wrócimy i pojedziemy przewidzianą trasą, to chodzi tylko o dostarczenie dwóch koszów pomidorów, o kilka kilonów rów za Landwarowem, dla jakiegoś kolejarza. — Takie historie się u nas wyrabia z pociągami podmiejskimi!

Pisałem już co się dzieje na linii do Jaszun. Nic nie pomogło. Ostatni pociąg podmiejski (nocny) stałe bywa zatrzymywany w Porubanku, bo o tym czasie puszcza się przedem pociąg towarowy. Nim ten zjadzie do Jaszun, motorowy nie może ruszyć. Spóźnia się więc 30, 40 minut, nawet całą godzinę. Gdyby to się zdarzyło raz, czy dwa!

Byłem kiedyś świadkiem takiej sceny: Stoje na peronie, w chwili odejścia pociągu podmiejskiego. Nagle wypada z tunelu zdyszany pan. Patrzy na odjeżdżający pociąg i klnie jak szewc. — Wyjmuję zegarek: przecież się pan spóźnił o całą minutę, z własnej winy, czego pan klnie?

— Psia krew! Jeżdżę nim codziennie, przychodzę zawsze z wczesną i nigdy nie było wypadku, żeby nie odszedł z opóźnieniem kilku minut, tylko właśnie dziś! To nie jest anegdota.

To jest w każdym razie o wiele poważniejszy argument przeciwko naszym kolejom, niżby się na pozór zdawać mogło. J. M.

Aresztowanie dr. Drobnera za akcję wywrotową

Z polecenia prokuratora aresztowano w Krakowie socjalistycznego radnego miejskiego, dr. Bolesława Drobnera. Aresztowano go w związku z ostatnimi wystąpieniami. W czasie rewizji, — przeprowadzonej w mieszkaniu dr. Drobnera znaleziono szereg pism i ulotek o charakterze wywrotowym oraz jego osobiste prace w tym samym duchu. — Jak wiadomo dr. Drobner należał do PPS lewicy i miał być aresztowany już dawniej, lecz znikł na pewien czas z Krakowa i wówczas przypuszczano, że zbiegł do Rosji. Podobno dr. Drobner był organizatorem dzikiego strajku w fabryce Zieleniewskiego.

Komunistyczne rendez-vous w Warszawie

Według informacji prasy francuskiej p. Thorez sekretarz gen. partii komunistycznej spotkał się w Warszawie z gen. sekretarzem Kominternu Manuilskim.

Specjalny dekret dla gospodarki w Lasach Państwowych

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie, w każdym razie przed 1 października bież. roku ogłoszony będzie dekret Prezydenta R. P. o państwowym gospodarstwie leśnym. Dekret ten ustala zasady i plan gospodarki w lasach państwowych, reguluje sprawę ochrony lasów, przewiduje tworzenie rezerwatów, dotyczy układania budżetów i wprowadza pragmatykę służbową pracowników zatrudnionych w Lasach Państwowych.

Dział Konfederatów Barskich dostanie Muzeum Wojska

Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w stolicy zostaną wzbogacone nowymi krytymi cennymi zabytkami historycznymi. Podczas robót melioracyjnych na terenie Kolbuszowej w Małopolsce Wschodniej natrafiono na zakopane w ziemi 4 działa pochodzące z wieku XVII. Według przypuszczeń historyków działa te zostały zakopane podczas walk z Moskalami w okresie konfederacji barskiej. Są to działa kalibru 6 cm. Każde z nich wazy 8 centnarów.

Historyczne armaty zostaną transportowane do Warszawy w końcu b. m.

Jak czerwona Hiszpania bezpośrednio informuje Polskę

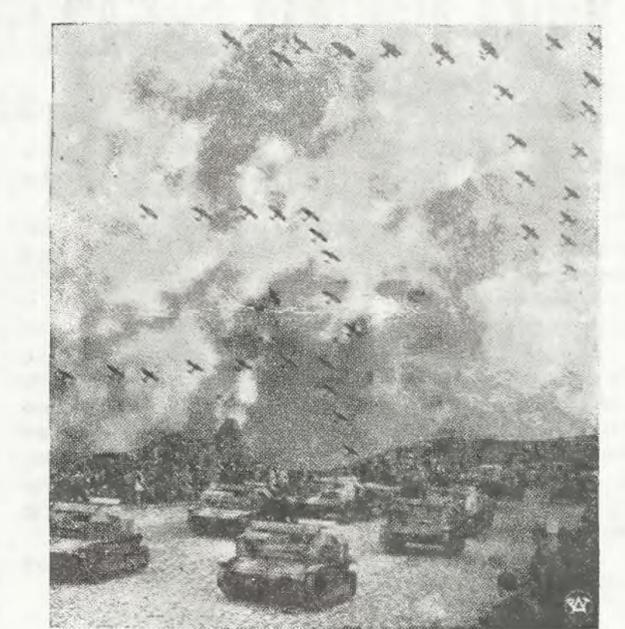
Szereg wydawnictw ludowych otrzymało wprost przesyłką pocztową z Hiszpanji po dwa artykuły, nadesłane przez „Hiszpańską służbę informacyjną, Madryt“. Artykuły są pisane w języku niemieckim i noszą tytuły: „Fotografie i papiery“ oraz „Jak rząd republiki hiszpańskiej chroni narodową sztukę“.

Pierwszy artykuł przynosi dowody popierania przez kler hiszpański akcji powstańców pod każdym względem, drugi — podaje konkretne dowody, co zrobił do tej pory rząd republiki, aby dzieła sztuki i nauki ochronić przed zniszczeniem oraz udostępnić szerokim masom.

Przez władze administracyjne została pociągnięta do odpowiedzialności przewodnicząca „Bundu“ w Kolonii Gizeła Herman, za urządzenie nielegalnej zbiórki na rzecz czerwonej milicji w Hiszpanji. Zbiórka w efekcie dała zł. 4 gr. 20.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ ma być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopelnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej

Z wielkiej rewji wojska we Lwowie



Zdjęcie nasze przedstawia efektowny fragment z wielkiej rewji wojskowej, która odbyła się we Lwowie w dniu 14 września r.b. Reprodukujemy moment defilady czołgów, powiązany z jednoczesną defiladą powietrzną eskadr polskich samolotów. Defiladę odebrał p. minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Zbigniew Kasprzycki.

Mosley i faszyzm angielski

Przed paru miesiącami czasopisma angielskie umieściły wspólną fotografię Nicholasa Mosleya syna Sir Oswalda Mosleya, wodza angielskich faszystów i Hon. Juliana Monda, syna i spadkobiercę żydowskiej dynastji Melchett'ów. Obaj chłopcy przygotowują się do szkolnego przedstawienia szekspirowskiej „Dwunastej Nocy“. Fotografia była zaopatrzona budującym podpisem, iż w angielskich szkołach, rzeczą działa się w Eton, nawet synowie politycznych wrogów mogą spotykać się na stopie koleżeństwa.

Kiedy eks — socjalista Mosley wywoływał poraż pierwszy zainteresowanie towarzystwem angielskiego awanturanta w Parku, na czele czarno noranich, brytyjskich naśladowców wielkiego Benita, faszysty wszelkiego autoramentu zaczynały dopiero swoją karierę na politycznej arenie Europy. Śmierć Mateoquina cytowano jako dowód zdziwienia walki partyjnej po wojnie, książka Margarity Sarafati dopiero zaczęła rozchodzić się po Italji, a zbiorowe egzekucje przeciwników politycznych określano w podręcznikach historii jako przykład średniowiecznego barbarzyństwa. W Niemczech panował socjalistyczny chaos a Adolf Hitler dopiero co wyszedł z więzienia po nieudanym monachijskim „puucu“.

Faszyzm w Angliji w tej zamierzonej epoce nie cieszył się powodzeniem. Remarkowskie nastroje dominowały w zmierzonym wojną społeczeństwie a „Kres wędrowki“ bił rekordy kasowe. Przeszły lata. Wspominki wojny europejskiej zeszyły na dalszy plan, w Europie stało się gorąco od wzrastającego napięcia zbliżającej się rozgrywki pomiędzy Porządkiem o Komuniem. W Niemczech Hitler stał się wodzem Rzeszy.

Dziś Sir. Oswald E. Mosley jest spiritus movens i oficjalnym przywódcą ciągle wzrastającego w siłę angielskiego faszysty. Tak długo jak jego zwolennicy ograniczali się do niewolniczego naśladowania wzorów italskich nie mogli oni w Angliji liczyć na jakiegokolwiek poważniejszego sukcesy ale dzisiaj cały ruch „Czarnych koszul“ mocno przypomina brunatnych „nazi“ z heoricznego okresu, z czasów Horsta Wessela. Przedewszystkiem ruch przybrał wyraźne piętno robotnicze co widać chociażby z nazwy partji, od niedawna nazywającej się imieniem Brytyjską Unją Faszystów i Narodowych Socjalistów (British Union of Fascist and National Socialist). Niedawno oficjalny ich organ „Blackshirt“ poświęcił cały numer robotnikom transportu „Workers' Transport Number“ — ze specjalnym uwzględnieniem londyńskich autobusiarzy. W tekście wymyślono komunistom i sekretarzowi związku zawodowego (Transport and General Workers Union) Ernestowi Bervin „Nazi“ również zdobywali robotników stopniowo. Poza tem n.p. „Forward“ czasopismo bojowe — socjalistyczne podaje iż Mosley stylizuje się na „fuhrera“ i otacza gwardją przybozną.

Faszyzm w Angliji grupuje się w trzech odłamach: już wyżej wspomnianej Unji Mosleya — rozporządzającej wielkimi kapitałami, Imperjalnej Lidze Faszystów (Imperial Fascist League) Arnolda S. Leese, ex — weterynarza i świeżo założonej przez dośnego pisarza, ex — oficera G. S. Hutchisona, Narodowej Partii Robotniczej (National Workers Party). Mosley wydaje trzy pisma, najbardziej rozpowszechniony dziennik „Blackshist“ (czarnokoszula) „Action“ tygodnik i czasopismo programowe „Fascist Quarterly“, — Leese publikuje tygodnik „The Fascist“ a Hutchison kawaler wysokiego orderu wojskowych (Distinguished Service Order i Military Cross) autor dość poulnych książek „The W. Plan“ i „Warrior“, głoszący w sprawie rzekomych rewelacji po śmierci Króla Alberta, jak dotąd wydał ze swego sztabu generalnego na Great Ormond Street tylko broszurkę propagandową „Truth“ (Prawda) gdzie na 23 stronicach broni też swojego programu.

Poszczególne ugrupowania faszystowskie uroczyście wypierają się związków organicznych między sobą ale zbieżność programów jest zbyt widoczna. Program nieskomplikowany: w skład rządu mogą wchodzić tylko członkowie rasy brytyjskiej, oczyszczenie wielkich organów opinji publicznej z podstępnej propagandy, ditto w stosunku do miast wogóle. teatrów, kin i prasy, obey (użyto obraźliwego terminu „aliens“) nie mogą posiadać ziemi brytyjskiej — tu ostrze godzi w niemieckich emigrantów — usunięcie „paszportów“, uczynienie człowieka punktem centralnym a nie maszyny procentów od kapitału i wogóle „wymysłów żydowskiego kapitalizmu“, zlikwidowanie nędzy, wreszcie na końcu reformę Izby Gmin w kierunku reprezentacji bardziej odpowiadającej układowi sił na wyspie. Program skromny a w rezultacie Sir John Simon, minister spraw wewnętrznych w parlamencie mówi iż „możemy być bardzo zaniepokojeni tą sytuacją (faszyzmu rosnącego) ale niema podstaw do twierdzenia że policja jest stronna“ — można tylko dodać że gdzie jest dym wykluczone aby nie było ognia. Tu należy podkreślić iż sfery „inteligentkie“ w Angliji bez względu na przekonania prawicowe czy lewicowe, są przeciwne czarnemu koszulom — nie jest więc wykluczone iż faszyzm na wyspach stanie się ruchem par excellence ludowym tak jak zbuntowana chłopci Somersetu za czasów Monmouth'a. Ostatnio prasa lewicowa podniosła hałas z powodu rzekomych podszeptów Mosleya z armją ale zamęt okazał się nieusprawiedliwiony. Po staremu masę stanowią robotnicy i bezrobotni stuedenci w znikomej mniejszości zresztą.

Wzrost antysemityzmu w dzisiejszej Angliji nie ulega kwestji, wystarczy małego zastrzyku niemieckich emigrantów a w „Dalton Weekly“ organie poszukiwaczy mieszkań można znaleźć ogłoszenia lokalów wykluczające psów i żydów (autentyczne) a na Whitechapel biją szyby biednych sklepikarzy całkiem jak na świętokrzyskiej. Leese proponuje trzy sposoby rozwiązania kwestji żydowskiej 1) wymordować 2) wysterylizować 3) wyodrębnić. Ze względu na praktyczne radzi zastosowanie trzeciego sposobu, ale jak długo będzie on polecał go wobec kwestji palestyńskiej i pro — arabskiej propagandy, zataczającej coraz szersze kręgi nawet wśród Civil Service? Należy ubolewać nad rosnącą nienawiścią plemienną w Wielkiej Brytanji, gdzie od Cromwella było pod tym względem cicho ale jest ona coraz potężniejszą wodzą na młyn zwolenników Mosleya.

Oczelaw Jeśman.

Ojciec św. przemawia przeciw bolszewizmowi



Papież Pius XI wygłosił przemówienie do uchodźców hiszpańskich, przybyłych z pielgrzymką do Castel Gandolfo.

Zjazd 150 tysięcy b. żołnierzy w Lourdes

Gdy w sąsiedniej, o miedzę niemal oddalonej Hiszpanji grzmiały strzały, huczały armaty, ziemia drżała od wybuchów bomb i leje się krew bratnia, w Lourdes brnią dzwony, slychać się pieńia i 150 tysięcy żołnierzy wielkiej wojny błaga Pannę Massabielską o wstawienie do Najwyższego, by pokój zapanował na ziemi.

Po raz drugi już francuska liga księży kombatanów zwołała do Lourdes wielką pielgrzymkę zarówno swych dawnych towarzyszy broni, jak i byłych wrogów z wielkiej wojny. Na wezwanie pośpieszyli starzy żołnierze ze wszystkich stron Europy i Ameryki. Oprócz Francuzów, najbliższych w pielgrzymce, przybyli do Lourdes Polacy i Austriacy, Belgowie i Amerykanie, Włosi i Kanadyjczycy, Portugalczycy i Angliecy. Przybyli także mimo utrudnień granicznych Niemcy, a także, co prawda indywidualnie, Rosjanie. Wszystkie hotele i gospody w Lourdes zostały zajęte, nie ma miejsc nawet w domach prywatnych i wielu pielgrzymów obnina i 150 tysięcy żołnierzy wielkiej wojny błaga Pannę Massabielską o wstawienie do Najwyższego, by pokój zapanował na ziemi.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Paradoksalnym wydawać się może światu fakt tej wielkiej pielgrzymki, co nie raz we wrogich sobie okopach walczyli z bronią w ręku przeciw sobie i tem bardziej godnym uwagi, że ten prawdziwy „kongres pokoju“ odbywa się w momencie, gdy walka społeczna coraz ostrzejsze przyjmuje formy, gdy nunoż się nienawiści narodowe i indywidualne. A jednak znaleziono wspólny język, którym można się porozumieć w dzisiejszej epoce walki wszystkich przeciw wszystkim, odszukano wspólną platformę, na której wszyscy mogą i powinni się spotkać: wspólną wszystkim wiarę i ufność w Jezusa Chrystusa, bez której nie ma prawdziwej charyzmatyki, prawdziwego braterstwa, prawdziwej ewy-lizacji.

W intencji pokoju modlono się do Królowej Pokoju — „Sub tuum praesidium“, w intencji pokoju przepielniąo świątynie i gremjalnie uczestniczone w tradycyjnej procesji eucharystycznej, w której N. Sakrament niośł biskup sufragan westminsterski Myers. Idei pokoju chrześcijańskiego uroczystości zjazdowe przemówienie o. Bergey, głównego organizatora pielgrzymki.

Prócz b. żołnierzy wielkiej wojny w pielgrzymce tegorocznej do Lourdes wzięło udział bardzo wielu dostojników kościelnych. Samych biskupów francuskich z kardynałem Liénart na czele było blisko trzydziestu, kilku biskupów przybyło z Italji. Angielski episkopat reprezentował biskup sufragan Westminsteru Myers, kanadyjski — biskup diecezji Chicoutimi, portugalski — biskup Diaz z Beja.

W intencji pokoju modlono się do Królowej Pokoju — „Sub tuum praesidium“, w intencji pokoju przepielniąo świątynie i gremjalnie uczestniczone w tradycyjnej procesji eucharystycznej, w której N. Sakrament niośł biskup sufragan westminsterski Myers. Idei pokoju chrześcijańskiego uroczystości zjazdowe przemówienie o. Bergey, głównego organizatora pielgrzymki.

Prócz b. żołnierzy wielkiej wojny w pielgrzymce tegorocznej do Lourdes wzięło udział bardzo wielu dostojników kościelnych. Samych biskupów francuskich z kardynałem Liénart na czele było blisko trzydziestu, kilku biskupów przybyło z Italji. Angielski episkopat reprezentował biskup sufragan Westminsteru Myers, kanadyjski — biskup diecezji Chicoutimi, portugalski — biskup Diaz z Beja.

Polska przeciwko natychmiastowej reformie Ligi Narodów

Obrady 93 sesji Rady Ligi

GENEWA. Pat. Wczoraj o godz. 17-ej rozpoczęło się pierwsze posiedzenie 93-ciej sesji Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata Chili Rivas Vicuina.

Na wstępie sekretarz generalny Ligi Avenol złożył sprawozdanie ze swej podróży do Rzymu i konferencji, odbytych tam z Mussolinim i z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Avenol oświadczył, iż rząd włoski uzależnia swój udział w pracach Ligi od niedopuszczenia delegacji abisyńskiej do obrad.

Avenol zaznaczył przy tem, że chodzi w danym wypadku o przesądzenie statutu państwowego Abisynji z punktu widzenia prawa międzynarodowego oraz, że nadal obowiązuje w tej sprawie decyzja komisji stanowisko, zajęte przez zgromadzenie Ligi Narodów w rezolucji z dnia 8 lipca br. Chodzi natomiast o wyjaśnienie nie przez komisję weryfikacyjną, czy pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej będą wystarczające, aby delegacja ta mogła wziąć udział w pracach zgromadzenia Ligi Narodów.

Po tym raporcie, który nie wywołał żadnej dyskusji, rada postanowiła zebrać się dziś o godz. 17-ej.

Oświadczenie min. Becka

GENEWA. Pat. Minister Beck po przybyciu do Genewy przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, w którym zawiadamia, że rząd polski nie zmierza obecnie składać propozycji w sprawie reformy Ligi Narodów, wychodząc z założenia, że byłoby to przedwczesne.

Zdaniem rządu polskiego, zagadnienia wykładni lub stosowania paktu Ligi Narodów mogłyby być dyskutowane w sposób bardziej praktyczny jedynie w atmosferze politycznej, wolnej od ciężkich trosk chwili obecnej.

Min. Neurath w drodze do Budapesztu

BUDAPESZT, PAT. Minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath przybył do Budapesztu samolotem w sobotę w godzinach południowych.

BUDAPESZT, PAT. Zdaniem tutejszych kół politycznych pobyt ministra Neuratha w Budapeszcie, po podróży paryskiej gen. Smigłego - Rydza oraz przed konferencją Włoch, Austrii i Węgier w Wiedniu, posiada doniosłe znaczenie polityczne.

Wizytę tę wiąże ze wzmocnioną obecnie akcją polityczną Niemiec w krajach południowo-wschodniej Europy. Pobyt min. Neuratha w Budapeszcie ma rzekomo posłużyć do wymiany zdań na temat wyjazdów porozumienia między Węgrami a Jugosławią i Rumunją, co leżałoby w interesie polityki niemieckiej.

Pan premier na pogrzebie zabitego przez komunistów policjanta

ZAMOŚĆ, PAT. W dniu 18 b. m. przybył p. premier gen. Sławoj - Składkowski na inspekcję województwa lubelskiego, a zwłaszcza tych gmin gdzie przed kilku dniami miały miejsce wystąpienia elementów komunistycznych. Po odbytej konferencji p. premier przeprowadził inspekcję w następujących wsiach: Skierbieszów, Wysokie, Wolica Uchańska, Cieszyń, Hajowniki i Lipiny. P. premier na miejscu informował się o istnych nastrojach ludności, która — terroryzowana dotychczas przez młodych agitatorów komunistycznych — obecnie współdziałała z organami policji w ich wyłapywaniu. Większe oddziały policji znajdują się w dalszej akcji wyszukiwania broni i podlegaczy.

W godzinach popołudniowych p. premier wziął osobiste udział w pogrzebie posterunkowego P. P. Jana Urbasa, który padł w czasie tych zajęć.

Jak zatnęła francuska ekspedycja polarna

KOPENHAGA. Pat. Katastrofa francuskiego parowca „Pourquoi Pas” na którego pokładzie znajdowała się polarna ekspedycja naukowa z dr. Charcot na czele, wydarzyła się podczas burzy.

Na pokładzie statku znajdowało się 28 marynarzy, 5 oficerów, oraz 7 uczonych, w tej liczbie dr. Charcot i lekarz okrętowy. Z liczby 40 osób utonąło 39. Uratował się tylko sternik Gonidec, który w chwili katastrofy znajdował się na służbie.

Opowiada on, iż około północy burza, która panowała już od dłuższego czasu stała się jeszcze groźniejszą. Fale olbrzymich rozmiarów rzucały statek. Zdaniem Gonideca, oficerowie pomylili się, biorąc latarnię morską w Akraanes, położoną na południe od ujścia Bergfirth za latarnię morską w Beltjarnanes, znajdującą się na zachód od Reykjavíku.

Fale rzuciły okręt na podwodne skały, woda przedostała się do hali maszyn. Załoga usiłowała naprzemiennie rozciąć żagle, okazało się, że było już za późno. Statek rozbił się na skałach. Kłokki w odległości 4 km. od wybrzeży. Dziób statku został całkowicie zniszczony.

Kapitan statku rozkazał załozdze założyć pasy ratunkowe i skakać do wody. Gonidec wraz z jednym z towarzyszy skoczył do wody, gdzie udało mu się przyczepić do pływającej belki. Towarzysz jego wyczerpał się wkrótce walką z falami i zatonął. Gen Gonidec w 4 godziny po katastrofie został wyrzucony przez fale na wybrzeże. Opowiada on, iż w chwili, gdy skończył do morza widział, iż na pokładzie tonącego statku pozostali jeszcze kapitan okrętu i dr. Charcot.

Delegacja włoska gotowa do wyjazdu

RZYM, PAT. Włoskie koła polityczne twierdzą, że delegacja włoska jest gotowa do wyjazdu na zgromadzenie Ligi do Genewy. Skład delegacji, jak i nazwisko jej przewodniczącego, będzie podane do publicznej wiadomości w dniach najbliższych.

Włosi nadal stanowczo podtrzymują swe zastrzeżenia co do niebrania udziału w pracach Ligi, o ileby do obrad była dopuszczona delegacja abisyńska.

Nota rządu brytyjskiego inicjuje dyskusję dyplomatyczną nad zakresem konferencji lokarneńskiej

LONDYN, PAT. Minister Eden przyjął wczoraj po południu kolejno w odstępach półgodzinnych ambasadorów Francji, Belgii i Włoch oraz charge d'affaires niemieckiego, doręczając każdemu z nich jednobrzmiącą notę, dotyczącą przyszłej konferencji lokarneńskiej.

Nota brytyjska nie będzie narazie opublikowana i treść jej nie została oficjalnie ujawniona. Nieoficjalnie jednak wiadomo, że nota stanowi mniej więcej powtórzenie komunikatu brytyjsko - francusko - belgijskiego z dnia 23 lipca, w którym zaproponowano odbycie tej konferencji.

Nota brytyjska nie czyni jeszcze formalnych propozycji, ani co do porządku dziennego przyszłej konferencji, ani co do miejsca i czasu odbycia jej. Nota dzisiejsza jest właściwie sformułowaniem stanowiska Wielkiej Brytanii odnośnie ewentualnej konferencji i zwraca się do 4-ch wymienionych rządów z prośbą o sprecyzowanie ich stanowisk na tę samą kwestję.

W ten sposób Wielka Brytania usiłuje zainicjować dyplomatyczną wymianę zdań, mającą doprowadzić do uzgodnienia porządku dziennego, miejsca, daty i procedury konferencji. Stanowisko, jakie zajmuje nota brytyjska, zbiega się ze stanowiskiem komunikatu z 23 lipca, to znaczy, że rząd brytyjski w dalszym ciągu stoi na stanowisku, iż konferencja mocarstw zachodnich powinna jedynie poprzedzać konferencję szerszą z udziałem mocarstw wschodniej Europy.

W kołach międzynarodowych nie ukrywają, że istotnym celem dzisiejszej noty jest wciągnięcie Niemiec do dyskusji i przerzucenie ewentualnej odpowiedzialności za niedojście konferencji do skutku na Berlin.

Dwa angielskie pytania pod adresem Rzeszy

LONDYN, PAT. Według „Daily Telegraphu” w międzynarodowych kołach brytyjskich panuje przekonanie, że rozmowy dyplomatyczne, celem przygotowania konferencji lokarneńskiej rozpocząć się winny od wysondowania stanowiska Niemiec co do 2-ch zasadniczych spraw, wysuniętych w swoim czasie w kwestjonariuszu brytyjskim:

1) Czy Niemcy uważają, że stan nierówności narzucony im przez traktat wersalski został definitywnie usunięty? 2) czy Niemcy wciąż jeszcze stoją na stanowisku, że mniejszości niemieckie w sąsiadujących państwach stanowią część składową narodu niemieckiego?

Portugalia nie przystąpi do komitetu dla nieinterwencji

LONDYN, PAT. Podkomitet wyłoniony na plenarnym posiedzeniu komitetu nadzoru nad Niemcami w sprawie Hiszpanii, odbył wczoraj ponownie posiedzenie i jednogłośnie przy udziale również przedstawicieli Niemiec i Włoch zdecydował, że maski gazowe nie stanowią materiału wojennego i że przeto nie stoi na przeszkodzie, aby Francja wykonała zamówienie hiszpańskie na maski gazowe. Podkomitet przekazał swą opinię plenarnemu posiedzeniu komitetu, który zbierze się w poniedziałek po południu.

Podkomitet debatował również nad kwestją stanowiska Portugalii, która, jak się zdaje, definitywnie odmawia udziału w pracach komitetu i postanowiła zalecić plenarnemu posiedzeniu komitetu zajęcie stanowiska przeciw takiemu zachowaniu się Portugalii.

rudny i kremy UNIVERSITE DE BEAUTE CEDIB PARIS - niexastapione!

15 dni przez bagna i trzęsawiska północnej Rosji

Kpt. Janusz opowiada jak odbyło się lądowanie „L. O. P.-u”

MOSKWA, PAT. Kpt. Janusz i por. Brenk udzielił korespondentowi PAT-a następujących szczegółów o swym locie i lądowaniu.

LOT W CHMURACH DESZCZOWYCH.

„Do granicy polsko - sowieckiej widzialność mieliśmy zupełnie dobrą. Lecąc na wysokości do 600 m., granicę polsko - sowiecką przekroczyliśmy o godz. 4-ej rano w dniu 31 sierpnia. Szybkość lotu wynosiła około 50 km. na godzinę. O godz. 7 rano następnego dnia na północ od Bobrujska chmury stawały się coraz gęstsze i ziemia była niewidoczna. Lecielismy w chmurach i nad chmurami na wysokości 3.000 do 4.500 m. Wzroczem około godz. 19-tej balon zniżył lot. Przez lot w chmurach ujrzeliśmy większe miasto, może Moskwa lub Kalfin (Twer).

Pomiarów astronomicznych nie można było przeprowadzić, gdyż mieliśmy nad sobą gęste chmury. Z komunikatów radiowych i własnej orientacji orientowaliśmy się, iż wzięliśmy kierunek bardziej na północ. Dokuczał nam silny deszcz. Temperatura wahała się od + 12 do -10 stopni. Opady atmosferyczne oraz prądy powietrzne bardzo utrudniały utrzymanie stałej wysokości lotu.

Zmieniając wciąż w ciągu nocy z 31 sierpnia na 1 września wysokość lotu z 4.000 do 500 m., udało się nam zrobić pomiar astronomiczny o godz. 23, korzystając z chwilowego rozjaśnienia nieba. Resztę nocy leciliśmy w chmurach deszczu i śniegu. Odbiornik radiowy wskutek zamoczenia przestał działać, wobec czego nie mieliśmy już danych meteorologicznych, ani też nie mogliśmy dokonywać pomiarów radiogenometrycznych, co uniemożliwiało wszelką orientację.

Nad ranem o godz. 4-ej w dn. 1 września ujrzeliśmy na krótki czas ziemię, co pozwoliło nam ustalić kierunek i szybkość lotu. Szybkość wynosiła około 70 km. na godz. Lecielismy na wysokości 500 do 1.000 m. Stwierdziliśmy, iż górne chmury pozostały poza nami, wobec czego postanowiliśmy

lecieć dalej na tej samej wysokości. Po pewnym czasie dostaliśmy się w stronę ulęwnego deszczu.

POWŁOKA BALONU ROZRYWA SIĘ O WIERZCHOŁKI DRZEW.

Wprawdzie słyszeliśmy pod sobą szum lasu, lecz ziemi nie widzieliśmy zupełnie. Około godziny 8 rano chmury rozstąpiły się na chwilę i ujrzeliśmy pod sobą rzeczkę. Sprawdziłmśmy wówczas kurs i przekonaliśmy się, że lecimy wprawdzie na północ, lecz już z pewnym odchyleniem na zachód. W jakiejś 10 minut później, kiedy leciliśmy w gęstych chmurach na wysokości 50 m., wyrosła niespodzianie przed nami ściana lasu. Mimo natychmiastowego zrzucenia przez nas 3 worków balastu i butli z tlenem, nie zdołaliśmy podważyć się do góry i balon oraz gondola poczęły uderzać o drzewa, łamiąc je. Ogółem zlamaliśmy 8 drzew. Wskutek tych uderzeń powłoka balonu rozwarła się na trzy części i zawisła wraz z gondolą na konarach drzew.

6-DNIOWA WEDRÓWKA PRZEZ TRZĘSAWISKA. — NOC W LESIE.

Jak się później okazało, znaleźliśmy się na terenie górzystym, który nie był oznaczony na naszych mapach, co spowodowało naszą dezorientację, a tem samem i lądowanie. Wyglądowi lasu na terenie bagnistym. O godz. 10-ej udaliśmy się w kierunku rzeczki, którą widzieliśmy z balonu, zabierając ze sobą instrumenty, odbiornik radiowy i zapasy żywności, składające się z 1/4 kg.

chleba, 2 tabliczek czekolady, 20 cukierków, pomarańcze, gruszki, jabłka, małej paczki kekсов, 1/4 litra koniaku, 1/2 butelki wina, trochę miodu, 2 termosy z herbatą i wodą, puszkę kompotu, 5 papierosów i 3 pudełek zapalek, z których nieestety dwa zamokły.

W pozostałym pudełku mieliśmy tylko 13 suchych zapalek. Idąc przez bagna i lasy, zapadając się niekiedy w grzeskim terenie do pasa, o zmroku zatrzymaliśmy się, by odpocząć. Mimo deszczu, rozpaliliśmy ognisko i po skromnym posiłku próbowaliśmy usnąć, siedząc na kłodzie drzewa, przy czym jeden z nas drzemał, a drugi czuwał w obawie dzikich zwierząt.

Tak doczekaliśmy się switu, po czym wyruszyliśmy w dalszą drogę. Po półgodzinnym marszu doszliśmy do rzeki. Wzdłuż tej rzeki po bardzo trudnym terenie brnęliśmy w ciągu 5 dni, nie spotykając po drodze żywej duszy. W ciągu pierwszych 2 dni docukazy nam dotkliwie ustawiczne deszcze, piątego dnia pod wieczór doszliśmy do chaty rybackiej, stojącej przy ujściu rzeki Czas do rzeki Ileksy.

Tutaj skorzystaliśmy z sieci i złowiliśmy dwa małe okonie, które poczęliśmy przyrządzać na kolację, ponieważ byliśmy bardzo głodni. Skromne zapasy żywności zabrane z balonu, wyczerpały się zupełnie. W trakcie tego zjawili się rybacy, którzy od razu zajęli się nami. Przygotowali nam posiłek i ulokowali nas w chacie na nocleg.

Kpt. Janusz i por. Brenk w Moskwie

MOSKWA. Pat. Kpt. Janusz i por. Brenk przybyli wczoraj rano o godz. 9 min. 10 według czasu lokalnego z Archangielska do Moskwy. Obydwaj są zdrowi i czują się dobrze. Na dworcu spotkał ich

oficer przydzielony do attaché wojskowego kpt. Jan Syndler i korespondent PAT. Aeronauci pozostaną w Moskwie 2 — 3 dni, po czym wyjadą do Warszawy.

Katastrofa na kopalni „Emma”

KATOWICE, PAT. Wczoraj nad ranem wydarzyła się na kopalni „Emma” w Radlinie, pow. rybnickiego, katastrofa górnicza.

Około godz. 2,30 nad ranem wskutek lokalnego wstrząsu, który dał się odczuć w szerokim promieniu również i na powierzchni, zawalił się chodnik. Wskutek zawalenia górnik Józef Kuska poniósł śmierć na miejscu, dwaj inni zaś górnicy zostali zasypani i odcie-

ci od wyjścia. Zwłoki zabitego górnika wydobyto na powierzchnię i odstawiono do koszty.

Bezpośrednio po wypadku rozpoczęto akcję ratunkową pod kierownictwem inżynierów górniczych i nadzorem naczelnika okręgowego urzędu górniczego w Rybniku, inż. Kowalczyka.

Akcja trwa w dalszym ciągu i — jak przypuszczają — w sobotę wieczorem będzie można dotrzeć do zakopanych robotników. W każdym razie nawiano już z odcieptymi od powierzchni górnika łączność i za pomocą znajdujących się tam cienkiej rury rozmawiano z nimi, przyczem stwierdzono, że obaj są zdrowi i cali, jeden tylko z nich ma zwichniętą rękę. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie i bierze w niej udział 14 ludzi. Do przekopania pozostało jeszcze około 30 metrów chodnika.

TELEGRAMY

LIKWIDACJA STRAJKU W LILLE.

PARYŻ, PAT. Zgromadzenie delegatów robotniczych w Lille jednogłośnie zatwierdziło zawarte wczoraj w Paryżu porozumienie w przemyśle włókienniczym. Po południu rozpoczęto ewakuację okupowanych fabryk.

ORKAN NAD ATLANTYKIEM.

NOWY JORK, PAT. Na Atlantyku wybierze Ameryki szaleje orkan. Pływająca latarnia morską Chesapeake i statek „El Almirante” wzywają pomocy. Trąba powietrzna załata wyspę Ocracoke (północna Karolina). Los jej 400 mieszkańców jest nieznany.

TITULESCU POWAŻNIE CHORY

S. MORITZ, PAT. Lekarze, czuwający nad stanem zdrowia Titulescu wczoraj wieczorem byli zmuszeni dokonać jeszcze jednej transfuzji krwi, która się udała. Król Karol za pośrednictwem swych przedstawicieli w Szwejercji informował się o stanie zdrowia Titulescu.

ST. ZJEDNOCZONE NIE UZNAJĄ MANDZURJI I ANEKSIJ ABISYNIJ

WASZYNGTON, PAT. Sekretarz stanu Hull oświadczył, iż ostatnie jego przemówienie zostało mylnie interpretowane przez niektóre dzienniki. Stany Zjednoczone nie zamierzają porzucić polityki nie uznawania Mandzurji i aneksji Abisynji. Hall dodał, iż Stany Zjednoczone w dalszym ciągu uznają w całej rozciągłości pakt Kellogga.

ROZSTRZELANE MAŁPY

KAIR, PAT. Policja aresztowała ulicznego kuglarza z dwiema małpami, które podczas przedstawień okradają zebraną publiczność, w którym to celu jak się okazało były specjalnie przeszkoleny. Sąd skazał kuglarza na 2 tygodnie więzienia, zaś małpy — na rozstrzelanie. Wyrok wykonano na podwórku więzienia oddział dozorców więziennych w składzie pięciu ludzi, po czym trupy małp wywieziono za miasto.

Z pobytu Prymasa Hlonda w Belgii

BRUKSELA, PAT. J. E. prymas Polski ks. Kardynał Hlond odwiedził podczas swego pobytu w Belgii biskupów w Tournai, Namur, i Lige oraz kolonie polskie w Hautrage i Perones.

Wczoraj w Lige odbyła się wielka akademja na cześć ks. Kardynała Hlonda, urządzona staraniem wychodźców polskiego z całej Belgii.

Po licznych przemówieniach ksiądz Kardynał udzielił błogosławieństwa zebranym.

Prymas Polski ks. Kardynał Hlond o północy opuścił Lige udając się do Poznania. Dworzec zaległy liczne tłumy wychodźców polskich z kilkudziesięcioma sztandarami. W chwili odjazdu do pociągu odśpiewano hymn narodowy.

Front ludowy Litwie 7 proc. w państwie, 50 proc. wśród komunistów

RYGA, PAT. „Rigasche Rundschau” donosi z Kowna, że dyrektor litewskiego parlamentu ochrony państwa Kozylajys, wygłosił w tych dniach odczyt, w którym wskazał na wysiłki kominternu na Litwie, które, według instrukcji z Moskwy miały doprowadzić do utworzenia „wspólnego frontu przeciwko faszystom w obronie demokracji”. Front miał objąć komunistów, narodowych socjalistów i demokratów, lecz tylko niektóre żydowskie organizacje zgodziły się na tę propozycję.

Mimo tych nieudanych prób, komunistów nie zrezygnowali z utworzenia „frontu ludowego”. Awangarda tej idei są przeważnie żydzi, mimo, iż stanowią tylko 7 proc. ludności Litwy, stanowią około 50 proc. wśród litewskich komunistów. Mówca stwierdził w konkluzji, że wzmocnienie ruchu patriotycznego jest najlepszą gwarancją przeciw realizacji dążeń kominternu.

Rejs „Iskry”

WARSZAWA, PAT. Dnia 17 bm. o godz. 23-ej ORP. „Iskra” okręt szkolny marynarki wojennej podniósł kotwicę w Gravesend (Anglja) i wyszedł do Gdyni dokąd przypuszczalnie przybędzie 24 lub 25 bm.

ORP. „Iskra” wyruszył w doroż na podróż szkolną z 23 chorążymi młodszego rocznika szkoły podchorążych marynarki wojennej w dn. 20 maja.

W ciągu podróży okręt zawiał do następujących portów: Le Havre, Caen, Palma, Majorca, Casablanca, Santa Cruz (wyspy Kanaryjskie), Ponta Delgada, Azory oraz Gravesend.

Obrady sejmiku litewskiego

RYGA, PAT. Z Kowna donoszą: Na wczorajszym drugim plenarnym posiedzeniu nowego sejmiku litewskiego przyjęto 46 głosami na 48 obecnych nowy statut sejmiku.

ECHA W CZORAJSZE

Onegdaj pociągiem pośpiesznym z Krakowa zawitał do Łańcuta egzotyczny władca maharadża Kharputali. Władca hinduski przyjechał do Łańcuta na zaproszenie ordynata łańcutkiego celem wzięcia udziału w polowaniach oraz rewizytowania hr. Potockiego, z którym zapoznał się podczas pobytu tego ostatniego na polowaniach w Indjach. Maharadży towarzyszy jego syn i sekretarz. Egzotyczny władca wozu z sobą niezliczoną ilość bagażu, które z trudem zmieściły się na aucie ciężarowym. Powitaniu na zamku towarzyszył specjalny ceremoniał.

— Helena Stephens nie jest kobietą! Legenda o jej kobiecości musi niebawem przysnąć, — oto co mówi Stanisława Walasiewiczówna o swej najgroźniejszej rywalce na bieżni, zdobywczyni złotego medalu olimpijskiego.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Uwlerzy Pani, że

bulion z kostki balionowej KNORR jest lepszy, dopiero po porównaniu go z bulionem innego fabrykanta...

Wyjazd dyr. Głazka do Krakowa

WILNO. W piątek 18 bm. wyjechał do Warszawy i Krakowa w sprawach służbowych dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław Głazek.

Wyjazd dyr. Okręgowej Izby Kontroli

WILNO. Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie p. Zenon Mikulski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

Zaburzenia żołądka i jelit. Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Ważniejsze wygrane 36-tej Loterii Państwowej padły na następujące numery:

Table with lottery results: Pierwsze ciągnięcie, 10.000 zł., 5.000 zł., 2.000 zł., 1.000 zł., 500 zł., 250 zł., 100 zł., 50 zł., 20 zł., 10 zł., 5 zł., 2 zł., 1 zł.

Drugie ciągnięcie. 25.000 zł., 10.000 zł., 5.000 zł., 2.000 zł., 1.000 zł., 500 zł., 250 zł., 100 zł., 50 zł., 20 zł., 10 zł., 5 zł., 2 zł., 1 zł.

108458. 2.000 zł. — 8583 17452 41319 61466 69514 77722 88418 103829 106800 118527 121908 122941 126354 141023 173335 178017 179916 177662.

1.000 zł. — 14187 24666 26683 27716 34055 41985 43547 52591 52163 50692 65909 66888 72117 72568 72776 72659 96955 99137 107316 109727 113104 120604 122185 123979 130418 147359 147230 149410 156574 171650 174298 175466 176249 175428 180623 187377.

Kłeska don-Juana

Antoni Korkuć (Jatkowa 6) zapewne pod wpływem wódki, poczył w towarzystwie przyjaciół wybitnie agresywnie występować względem płci nie wieściej na ul. Wielkiej: tą objął, tam tą uszczypnął, a inną jeszcze słówko czule na uszko szepnął...

Entuzjasta filmu...

Zdjęcia, dokonywane obecnie w Wilnie przez ekspedycję filmową, stanowią nielada sensację dla Wilnian... Tłumie gapiów obiegają zwarta ława filmowców... Onegdaj, podczas zdjęć na ulicy Zamkowej, było to samol... W tłumie gapiów stał między innymi Jan Żarko — poczciwy wieśniak z gm. Rzesza — i pożałował, że nie zwykłe widowisko... Wtem tłum nacisnął, zakotłował się zafalował i nie zdążył „dziadka” obejrzeć się jak — popchnięty stracił równowagę i padł na jezdnię! Upadł przytem tak jakos nieszczęśliwie — starość nie radość — że odniósł, padając szereg obrażeń i to tak dotkliwych, że musiał udać się na opa trunek! Nie poszczęściło się „dziadka”! Wiadomo, — w mieście „obojętnie” wioskowemu człowiekowi! Wszystko tam „nie po ludzku” i jakiej błędy tylko patrzeć! Wincuk Markotny

K.R.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku ul. Nadbrzeźna Nr. 55. Tel. 69. Przyjmujemy wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6% proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

S. p. inżynier Bogdański

WILNO. W dniu 17 bm. w Garbacie, w woj. kieleckim, zmarł inż. Czesław Edward Bogdański, b. naczelnik służby drogowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie.

Sp. inż. Bogdański urodził 4 lipca 1882 r. w Szezkocinach woj. kieleckiego. W r. 1908 ukończył Instytut Inżynierów Komunikacji w Moskwie i pracował następnie od r. 1919 na kolejach rosyjskich. Po powrocie do kraju pracuje w Lublinie, Kielcach, Radomiu, a od 1 września 1930 r. na stanowisku naczelnika Wydziału Drogowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, pozostając na tem stanowisku do 1 sierpnia 1936 r. gdyż z powodu choroby zostaje zwolniony.

W ciągu całej swej służby na kolejach polskich inż. Bogdański wyróżniał się niepospolitą pracą i głęboką znajomością spraw kolejowych, odznaczając się obok wytrwałości w pracy wielką inicjatywą i energią. Pod jego kierownictwem została wybudowana linja kolejowa od Woro-pajewa do Dru i od Porzeza do Dru skiemk.

Wiadomość o jego zgonie dotknęła boleśnie wszystkich jego kolegów i podwładnych. Cześć Jego pamięci!

Zachorowania zakaźne

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w powiatach województwa wileńskiego, za czas od 6 do 12 bm.

Stwierdzono 79 wypadków jaglicy, 43 wypadki (w tem 9 zgonów) gruźlicy, 27 wypadków duru brzuszniczego (w tem 1 zgon), 13 wypadków płonicy, po 9 wypadków błonicy i krztusca, 4 wypadki zakażenia polowego, 7 grypy, 3 róży, po 2 wypadki czerwonki i odry i po 1 wypadku duru plamistego i zapalenia opon mózgowych.

Węgiel pierwszorzędny Górnoląski. Kosc. „PROGRES” paleca M. DEULL Wilno. Jagiellońska 3, tel. 8 11. Własna bieżnia; Kijowska 8, tel. 999. Dostarczamy tonaż w wozach zaplembowanych loco puzalca

Sptonęto dziecko

POSTAWY. Pał. W dn. 17 bm. w odosobnionym domu Józefa Miedziucha w kol. Zamosze, gm. Kozłowszczyzna, w czasie nieobecności domowników wybuchł pożar, który strawił do szczętnie dom mieszkalny wraz z urządzeniem wewnętrznym. Po ugaszeniu pożaru w zgłiszczach odnaleziono zwłoki 5-letniego syna Miedziuchy. Przepuszczając, że dziecko pozostawiono bez opieki spowodowało pożar i nie zdołało wydosłać się z płonącego domu.

Pozornie małe, lecz pożyteczne wynalazki

Telefon, telegraf, radio, samochód, aeroplan oto cudowne wynalazki, które stanowią prawdziwy postęp dla ludzkości. Istnieją jednak wynalazki, które może nie posiadają tak epokowego znaczenia, ale mimo to są bardzo pożyteczne i ułatwiają życie codzienne. Odkurzacz, kuchenka gazowa lub piecyk w pokoju kąpielowym są to udogodnienia, z których gospodynie niechętnie by zrezygnowały. Do takich udogodnień w gospodarstwie domowym należy również proszek samopierzący „RADION”, który uzyskał sobie w ciągu ostatnich lat powszechnie uznanie wśród gospodyń. Sposób użycia Radionu jest bardzo łatwy i nie nastęrcza żadnych trudności, należy jednak zwracać uwagę na opakowanie z granatowym tłem z żółtymi promieniami i białym napisem „Radion sam pierze” oraz firmę Schicht - Lever S. A. Warszawa, na odwrocie. Radion sprzedaje się wyjątkowo w tym opakowaniu. Nigdy lużem.

Napad

OSZMIANA. Kazimierz Rogiński z kol. Dworzyszcz, gm. holszańskie, doniósł policji, że onegdaj w nocy jakiś nieznanemu mu mężczyzna, wsiadł przez okno do jego mieszkania, schował go z pleca na ziemię, uderzył twarde narzędziem w twarz i zabrał z szafy 4 ruble ros. w banknotach. Na uszczęty przez Rogińskiego krzyk, napastnik znikł, uciekając przez okno.

STRAJK BEZROBOTNYCH WYGASA

WILNO. Bezrobotni, którzy byli zatrudnieni w Werkach i Trzynopolu, wrócili już do pracy. Również zrezygnowali ze strajku bezrobotni zatrudnieni w kilku innych punktach miasta. Poza tem sytuacja strajkowa niewiele się zmieniła. Próby terroru zaobserwowane w czasie podejmowania robót, były przez policję likwidowane. Kilku bardziej zapalczywych agitatorów przytrzymał. Wczoraj odbyła się w Inspektoracie Pracy jednostronna konferencja. Miano wicę zgłosił się delegaci strajkujących i oświetlili sytuację ze swego punktu widzenia. Inspekcja pracy przypomniła stanowisko zajęte przez władze na konferencji w dniu 15 b. m. i skłaniała delegatów do przedstawienia ogółowi konieczności przystąpienia do pracy na warunkach wówczas zaproponowanych. Wczoraj delegaci odbyli zebranie ze strajkującymi i złożyli sprawozdanie ze swej misji.

Autobusy na cmentarz żydowski

W dniach 20 b. m. od godziny 6-ej rano, 21, 22, 23 i 24 b. m. od godz. 7-ej rano i w dniu 25 b. m. od godz. 6-ej rano będą uruchomione autobusy na cmentarz żydowski od Ratusza. Cena biletu na cmentarz od Ratusza, Poczty i Królewskiej — 20 gr. Od Mostu Zarzecznego, Krzyża i Rynku — 15 gr. Bilety z przesłaniem można nabywać na wszystkich liniach. Częstotliwość autobusów zależeć będzie od frekwencji.

Szczegóły katastrofy lotniczej pod Mołodecznem

WILNO. O przebiegu onegdajszej katastrofy samolotowej pod Mołodecznem dowiadujemy się następujących szczegółów. W dniu 16 b. m. z lotniska na Porubanku w Wilnie wystartował samolot wojskowy, prowadzony przez pilota plutonowego Wizmonta z obserwatorem ppór. Rudowiczem. W chwili, gdy samolot znajdował się w pobliżu Mołodeczna, motor doznał defektu i dlatego pilot Wizmont uświłwał lądować na polu. Podczas lądowania samolot wywrócił się podwoziem do góry, jak obocnie stwierdzono, plut. Wizmont został dość poważnie kontuzjowany w głowę i prawy bok.

Znowu granat w górach Szyszkińskich

WILNO. Wczoraj na górze Szyszkińskiej (w pobliżu ul. Jarz), 14-letni chłopak znalazł granat wojskowy. Nie ruszając pocisku chłopiec powiadomił o tem policję i granat oddano wojsku.

Parowóz zderzył się z wagonami kolei wąskotorowej

WILNO. Wczoraj o godz. 8 rano przy zbiegu ul. Dobrej Rady i ul. Legionowej na torze kolei wąskotorowej zderzył się 4 puste wagonetki z parowozem. Ofiar w ludziach nie ma. Jedna wagonetka została całkowicie rozbita, dwie zaś są częściowo uszkodzone. Zderzenie nastąpiło z tego powodu, że ze stacji towarowej z nieustalonej narażenie przyjechali 4 puste wagonetki bez obsługi.

Tragiczna przeprawa przez Wilję

SWIECIANY. Jan Łukojć przejeżdżał todz się przewrócił i wszyscy wpadli do wody. Łukojć utonął, pozostali zaś uratowali się. Zwłok narazie nie znaleziono.

Jezdnie nie są zwilżane

WILNO. Tumany kurzu unoszą się nad placami miejskimi przy sądach, na ul. Zygmuntowskiej i na ul. Mickiewicza przy placu Orzeszkowej. Cyster-na straży ogniowej nie stosuje się do godzin ustalonych przez Starostwo i jezdnie na tych odcinkach nie polewane są wcale, albo bardzo rzadko.

Dozbroić Polskę na morzu! (Image of a submarine)

Pozornie małe, lecz pożyteczne wynalazki

Telefon, telegraf, radio, samochód, aeroplan oto cudowne wynalazki, które stanowią prawdziwy postęp dla ludzkości. Istnieją jednak wynalazki, które może nie posiadają tak epokowego znaczenia, ale mimo to są bardzo pożyteczne i ułatwiają życie codzienne. Odkurzacz, kuchenka gazowa lub piecyk w pokoju kąpielowym są to udogodnienia, z których gospodynie niechętnie by zrezygnowały. Do takich udogodnień w gospodarstwie domowym należy również proszek samopierzący „RADION”, który uzyskał sobie w ciągu ostatnich lat powszechnie uznanie wśród gospodyń. Sposób użycia Radionu jest bardzo łatwy i nie nastęrcza żadnych trudności, należy jednak zwracać uwagę na opakowanie z granatowym tłem z żółtymi promieniami i białym napisem „Radion sam pierze” oraz firmę Schicht - Lever S. A. Warszawa, na odwrocie. Radion sprzedaje się wyjątkowo w tym opakowaniu. Nigdy lużem.

NIEOSTROŻNY STRZAŁ.

SWIECIANY. Do pracowni krawieckiej Janika Wekslera w Świecianach zgłosił się Abram Gliński z Cielnicy dla odprasowania spodni, przychem wyjął posiadany pistolet z kieszeni i położył na stole. Po wyprasowaniu spodni Weksler podał Glińskiemu pistolet i przez nieostrożność wystrzelił. Kula przebiła Wekslerowi dolną wargę i wybiła jeden zęb.

MŁODOCJANI ZBIEGOWIE.

WILNO. Na dworcu kolejowym zatrzymano 3 wychowanków, jednego z zakładów opiekuńczych, którzy usiłowali wyjechać z Wilna w celu odbycia podróży wokół Polski.

ZATRUCIE.

WILNO. Koło kośc. św. Jakóba zatrudła się esencją niejaka Anna Mankiewiczowa (bez stałego miejsca zam.). Ulokowano ją w szpitalu.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. synowi i mężowi naszemu WŁODZIMIERZOWI CHYLEWSKIEMU tą drogą składamy serdeczne Bóg zapłać a w szczególności Duchowieństwu, Dyrekcji B. G. K. i Kolegom Matka i żona.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA DZIS 19. Jasnarajazza Jutro Eastachjassa. Wschód słońca g. 5.59. Zachód słońca g. 5.27.

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 18 września 1936 r. Ciśnienie średnie: 774. Temperatura średnia: +12. Temperatura najwyższa: +18. Temperatura najniższa: +7. Opad: —. Wiatr: cisza. Tendencja: spadek, potem wzrost. Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora dnia 19 września 1936 r. Po mglistym lub miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna. Ciąpło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

DYZYUR APTEKI.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), Mańkowskiego (Pilsudskiego 30), Jundzilla (Mickiewicza 33), Narbuta (sw. Jańska 2), Turgiela (Niemiecka 15).

Komfortowo urządzony Hotel St. Georges w Wilnie. Apartamenty, izalunki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Buczowska Leonarda z Warszawy, Florkowski Czesław z Konstantynowa, dr. Tysza Aleksander z Warszawy, Kosmaczewski Józef, notariusz ze Stoliczki, Zylinski Chordas z Warszawy, Ziajczkowski Witold z Warszawy, Dziewanowski Jan z Warszawy, Czapiński Stefan, przemysłowiec z Katowic, Brühl Erich z Berlina, Bandrowska-Turka Ewa, artystka z Warszawy, Bloński Adolf z Warszawy, Romanowski Zygmunt z Wolkowskiej, Chojnowski Piotr z Grodna.

Hotel Europejski Pierwszorzędny. Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Posel Dębicki Czesław z Nowogródka, inż. Radwan Jerzy z Warszawy, inż. Włodzinski Stanisław z Warszawy, mecenas Wisłot Franciszek z Lidy, por. rez. Wasilewski Władysław z Warszawy, Sikorski Zenon z Warszawy, Sopoćko Romuald z Lidy.

NAUKA

Liceum Handlowe Wieczorowe dla dorosłych. Warunki przyjęcia: 6 klas gimnazjum lub zakład równorzędny. Zapisy do dnia 1 października r. b. przyjmuje Sekretariat Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18 codziennie od godz. 13 — 15 i od 17 — 19-ej.

Kursy języków obcych dla dorosłych w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospod., ul. Mickiewicza 18, gmach B-ci Jabłkowskich, przyjmują w czasie od 17 — 20 godz. zgłoszenia na kursy języków angielskiego (Basic-English), francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i korespondencji handlowej w obcych językach. Tel. 14-14. Żądajcie prospektu.

ROZNE

Polskie Towarzystwo Tatrzaskie organizuje wycieczkę do Krakowa dnia 23 — 26 b. m. Zapisy i informacje w polskiem biurze podróży „Orbis”, Mickiewicza 20, tel. 13-13.

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Otwarcie sezonu zimowego. Dziś teatr „Lutnia” wznawia swą działalność wystawieniem pięknej operki Straussa „Terestina” z Zuzanną Karin w roli głównej. Operetkę urozmaicają liczne balety i ewolucje. Popołudniówka niedzielną w „Lutni” Jutro o godz. 4 p.p. grana będzie nowość repertuaru teatru „Lutnia” „Terestina” O. Straussa, w premierowej obsadzie.

Balet Parnella w „Lutni”. We wtorek 22-go, środę 23 i czwartek 24 b.m. odbędą się występy znakomitego zespołu baletowego Parnella. Zapowiadz występów wzbudziła olbrzymie zainteresowanie.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj w sobotę wieczorem (o godz. 8. 15 po jednodniowej przerwie wraca na repertuar, ciesząca się wielkim sukcesem, świetna komedia F. Gander-

ry „O pięć minut zapóźno” („Góra serca”) w premierowej obsadzie zespołu z p.p.: H. Drohoocką, I. Górską, I. Jasińską - Detkowską, St. Masłowską, M. Szpakiewiczową, K. Zastrzeżyńską, H. Borowskim, Al. Dzwonkowskim, Z. Mroźewskim, W. Neubeltem, St. Siezieniewskim, T. Surową, Z. Borowskiem, L. Wołojko i W. Zastrzeżyńskim, w reżyserji W. Czengery, w eprawie dekoracyjnej W. Makojnika. Ceny miejsc zwyczajne, udzielone zniżki wzięc.

Jutro, w niedzielę popołudniu (o godz. 4-ej 5 po cenach propagandowych) powtórzenie nastrojowej sztuki genialnego dramaturga Henryka Ibsena „UPIORY” w obsadzie p.p.: Górską, Zmijewską, Szpakiewicz, Szymalski, Wołojko, w reżyserji dyr. Szpakiewicz.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w sobotę dnia 19. IX. Miejski Teatr w Wilna wystąpi gościnnie w Wiljeje. Graa będzie pełna humoru, słoneczna komedia włoska „Dar Poranka”. W rolach głównych znana z filmów „Każdemu wolno kochać”, „Przeor Kordecki” i innych gwiazda ekranu polskiego Lili Zielińska i ulubieniec publiczności W. Ścibor. Obok nich wystąpią: H. Puchniewska, K. Utnik i Al. Olecki.

— Nowa premiera Teatru Miejskiego na Pohulance. W połowie przyszłego tygodnia, dana będzie jeszcze jedna premiera, która zakończy stary sezon teatru. Nową premierą będzie znakomita komedia pt. „Stare wino” nadzwyczajny sukcesowy utwór ubiegłego sezonu stołecznych teatrów warszawskich. Nowy repertuar naszego teatru znajduje się już oddawna w reżyserkiew opracowaniu Wł. Czengery, w obsadzie sił zespołu, w której zaprezentują się również nowopozyskane siły aktorskie.

— Zniżki w Teatrze Miejskim na Pohulance. Dyrekcja Teatru niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż jak w latach ubiegłych tak i w okresie nowego sezonu teatralnego będą udzielane zniżki dla zwiazków i stowarzyszeń 25 proc. i dla wojska 35 proc. Legitymacje powyższe są do nabycia w administracji Teatru po dawnej cenie (1 zł. od legit.) na listy zbiorowe, od godz. 11-ej rano do godz. 2-ej popoł.

— TEATR REWJOWY Literacko-Artystyczny „Nowości”. Rekordowe powodzenie Rewji „Karuzela Śmiechu” Dziś 19 b. m. i jutro (Niedziela 20 IX. r. b.) jeszcze dwa dni arcywesołego programu p. t. „Karuzela Śmiechu” z prymadonną Grabowską, Różynską, Hanuszem, Laskowskim i Borowskim oraz balet Konrad Ostrowskiego na czele. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6-ej 30 i 9.15.

— Zapowiedź nowej premjery „Nowości”. Premiera nowej, wielkiej i nader urozmaiconej rewji p. t. „W górę do gwiazd” odbędzie się już w poniedziałek 21 b. m.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — „Pasteur” SWIATOWID — „Jasnie pan szofer” HELIOS — „W cieniu samotnej sosny” CASINO — „Bounty”

KRONIKA NOWOGRODZKA

Pożary. Dnia 14. 9. we wsi Mancewicz, gm. wawiorskiej, pow. lidzkiego, wybuchł w stodole Czesniak Teofil pożar, który strawił stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami. Następnie ogień przetrzucił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spaliło się na szkodę 18 gospodarzy — 17 domów mieszkalnych, 17 stodoł, 18 chlewoń, 3 spichrze. Z inwentarza żywego spaliło się: 2 konie i 2 krowy. W stodołach spaliły się wszystkie zbiory i narzędzia rolnicze. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa ludność, oraz 4 straża pożarne: z Wawiórki, Krasnowców i 2 z Lidy. Ofiar w ludziach nie było.

Dnia 15. 9. w Dworcu, pow. nowogrodzkiego, przy ul. Rynkowej wybuchł pożar, wskutek którego spaliło się 3 domy mieszkalne i jeden chlew. Pożar wybuchł w chlewie Krynalina Mowszy, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia.

Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 14. 9. we wsi Koźlakowicz, gm. nowomyskiej, pow. baranowickiego, zapaliła się suszarnia, podczas suszenia lnu przez Michalczewca Eljasza. Michalczewicz nie zdążył w czas opuścić suszarni i poniósł śmierć przez uduszenie się. Suszarnia była zbudowana prowizorycznie i należała do Michalczewca.

KĄDZY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP.

Zdjęcie filmowe skończone

Wezoraż skończyła swe prace ekspedycja filmowa, nakręcająca film „Dzwony ostrobramskie”. Zamiast przewidywanych kilku dni, zużyto na zdjęcia prawie dwa tygodnie, rozszerzając pierwotny plan i włączając cały szereg nowych zdjęć Wilna. Dokonano zdjęć na ulicach miasta, w kościele św. Jana, w Ostrej Bramie, w gmachu Kuratorjum, wreszcie ostatnio na ul. Beliny i w Trokach.

Wszystko, cokolwiek kręcono pozostało w związku z akcją, która umiejscowiona jest w Wilnie. Pozostają jeszcze zdjęcia w atelier, co już nakręcone będzie oczywiście w Warszawie.

Kierownictwo i personel techniczny opuszcza już Wilno. Pozostają tylko Bogda i Brodzisz, jednakże ściśle incognito i prywatnie. Wyprowadzają się z hotelu, konspiracyjnie swój adres i kilka dni zamierzają wycofać po męczącej pracy. Należy się to im najstuszej.

Kontakt z filmowcami miało całe prawie Wilno, spotykając się z ich pracą i obserwując ją. Ażkolwiek kierownictwo zdjęć zapewnia, że publiczność wileńska jest niezmiernie miła i kulturalna, nie przeszkadza w pracy i nie dokucza, to jednakże obserwacje nasze z ostatnich dni wykazują całkiem co innego.

Początkowo istotnie ulica była przykładnie spokojna, gdy się jednak oswojono i ośmielono, zaczęły się prawdziwe ataki na aktorów, operatorów i reżysera. Tlum uniemożliwiał kręcenie, musiano chować się od natrętnych poszukiwaczy autografów, którzy nie chcieli zrozumieć, że czas pracy jest drogi i nie przeznaczony na rozdawanie podpisów. Cała poeiecha, że wypływało to natręctwo z nadmiaru sympatii, którą każdy okazywał jak mógł i umiał.

Do powstania zamętu przyczyniły się także w znacznym stopniu święta żydowskie.

Na wyjeździe życzęcy należy pomysłnego wyniku zdjęć i powodzenia w dalszej pracy nad filmem, w którym debiutuje Wilno.

Tad. C.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„BOUNTY”
„CASINO”

Koniec wieku XVIII — angielska siła morska wznosi się i przechodzi przemiany. Dawna bezduszna i okrutna dyscyplina ustępuje miejsca głębiej pocjtemu poczuciu obowiązku i honoru marynarza J. Król. Mości. Na tem tle rozgrywa się dramat. Aktorami i stronami walczącymi są starzy i młodzi, jak to zwykle bywa i jest dotąd. Z jednej strony bezwzględny niemal sadystyczny kapitan, z drugiej nieokiełznane duchy młodych aspirantów i oficerów, którzy pomimo całego wysiłku woli nie mogą się powstrzymać i wniecają bunt. Akcja toczy się ciekawie, przedzwystkiem dlatego, że wykonawcami są tacy artyści, jak Charles Laughton, Clark Gable, Franchot Tone.

Zacmiewa wszystkich Laughton, który umie wnieść do swych ról jakąś niesamowitą, patologiczną atmosferę. Trochę się tam powtarza, ale niemniej wstrząsająca i cel swój osiąga. Stosunkowo najsłabiej wypadła rola Franchot Tone'a. Błado zarysowana postać i niepewne zagrania są raczej winą reżysera, bo aktor udowodnił, że umie dać mocne i skryształizowane kreacje.

Fabula erotyczna jest tu na drugim planie i wraz z niezbyt oryginalnym temtem erotycznym stanowi tylko mniej lub więcej potrzebne uzupełnienie.

Starannie opracowano kostiumy i dekoracje. Bardzo ładnie zrobione zdjęcia morskie, pełne realizmu i wyrazu.

Dodatki przeciętne.

Tad. C.

NOTATKI RADJOWE

UROCZYSTE OTWARCIE NOWEJ RADIOSTACJI WE LWOWIE

Dnia 19 września t. j. w sobotę nastąpi uroczyste otwarcie nowej radiostacji lwowskiej, która otrzymała obecnie 50 kw. w antenie. Inauguracja nastąpi o godz. 16.00. Uroczystość rozpocznie przemówienie władz miejscowych i władz Polskiego Radia, poczem nastąpi część koncertowa w wykonaniu orkiestry Tadeusza Sereńskiego. Koncert reprezentacyjny organizuje rozgłośnia lwowska o godz. 21.00 z udziałem najwybitniejszych solistów. Audycje te transmitowane będą przez wszystkie radiostacje polskie.

TRANSMITOWANIE ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH

Polska — Węgry — Belgja.
Dnia 19 września t. j. w sobotę rozgłośnia Polskiego Radia nadadzą o godz. 22.00 nagraną na płyty transmisję ze Stadionu Wojska Polskiego zawodów lekkoatletycznych Polska — Węgry — Belgja. Reportaż ten wzbudzi duże zainteresowanie nie tylko wśród sportowców, ale również wśród całego audytorjum radiowego, interesującego się żywo ruchem sportowym.

Tydzień Szkoły Powszechnej W terenie i na forach

Jak corocznie od kilku już lat, zorganizowany będzie i w roku bieżącym w pierwszych dniach października tydzień szkoły powszechnej. Organizacją tego tygodnia zajęło się Towarzystwo Popierania budowy publicznych szkół powszechnych, a ściślej jego Komitet Obwodowy.

Ogędaj w lokalu szkoły powszechnej Nr. 22 odbyło się posiedzenie konstytucyjne Komitetu Tygodnia. Zebrenie zajął p. inspektor szkolny Starościk, podając w krótkich słowach cel i zakres pracy Tygodnia.

Po ukonstytuowaniu się prezydium głos zabrał p. dr. Stefan Brokowski, który wygłosił dłuższą prelekcję, omawiającą szeroko kwestję budownictwa szkolnego, o związanych z tem zagadnieniach. (Obszerne streszczenie odczytu p. dr. Brokowskiego podamy w numerze jutrzejszym).

Po referacie i krótkiej nad nią dyskusji przystąpiono do wytyczenia za-

sadniczych punktów tygodnia i organizacji prac przygotowawczych. P. kierownik Łyszczarczyk poinformował zebranych o uchwałach i i dezyderatach, jakie wysuwa Zarząd główny T-wa Budowy Szkół Powsz. w Warszawie. Stosownie do tych uwag i w nawiązaniu do doświadczeń z lat poprzednich potoczają się dalsze prace Komitetu.

Na wniosek p. inspektora Starościka powołano trzy sekcje: propagandową, imprezową i finansową, zapraszając do udziału w nich osoby, które w latach poprzednich już w tych sekcjach pracowały i kooptując szereg nowych sił.

Wyniki akcji tygodnia szkoły powszechnej z roku ubiegłego oraz sprawa organizacja tegorocznego tygodnia pozwala sądzić, że wysiłki Komitetu uwieńczone będą powodzeniem zarówno w dziedzinie finansowej, jak propagandowej, zmierzającej do zwiększenia ilości członków T-wa. T. C.

Losy Sali Miejskiej

Sala miejska ostatecznie została wydzierżawiona przez Magistrat Związkowi Strzeleckiemu, który zamierza urządzić tam kino, które ma być otwarte już podobno w dniu 1 października r.b.

W chwili obecnej Zarząd Miejski

przeprowadza w szybkim tempie gruntowny remont sali: lokal będzie całkowicie odświeżony, szwankujące dotąd ogrzewanie centralne zostanie doprowadzone do należytego stanu, oraz zostaną usunięte inne mankamenty. (x)

Dziennikarze fińscy przybywają do Wilna

WILNO. O godz. 7.45 rano w poniedziałek przyjeżdża do Wilna kilkunastu dziennikarzy fińskich którzy zwiedzają Polskę. Po złożeniu hotelu na cmentarzu Rossa Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, zwiedzeniu miasta i wycieczce do Trok goście podejmowani

będą obiadem a potem „czarną kawą” zorganizowaną przez Izby Przemysłowo-Handlową i Rolniczą oraz Syndykat Dziennikarzy Wileńskich. We wtorek rano Finnowie odlecają samolotem w dalszą drogę do Helsinek.

Kwiatki, ale nie św. Franciszka

Siedziałem sobie spokojnie w domu i namyślałem się, czyby nie zachorować na gripę. Czasem bywa taki nastrój. W związku z nim opadły mi dość ponure refleksje, bo to pogoda się zrobiła, przyszła złota jesień ze wszystkimi cudami, a tu kładę się do łóżka trzeba. Nagle przyszedł do mnie mój przyjaciel i rozproszył wszelkie chmury złego nastroju.

OBYWATELSTWO

Jest on inżynierem i przed pięciami laty skończył Politechnikę. Wpadł do mnie z ponurem okiem, rozwichrzonym włosom, bardzo blady. Nie witał się, tylko zapytał odrazu: — Czy jesteś polskim obywatelem? Skinąłem młeczko głową. — Pokaż dowód osobisty! Nieco zdziwiony, pokazał mi do wód osobisty w którym pięknie było napisane, że na zasadzie ustawy X stwierdza się moje obywatelstwo polskie. Przyjaciel przeczytał to uważnie, oddał mi i zalkał. Zaniepokoiłem się poważnie. Według moich informacji płał w rzadko.

— Czemu płaczesz, Stasiu? I tu nastąpił wybuch. — Czy to moja wina, że urodziłem się w Moskwie? — zapytał gwałtownie.

— Nie! z całą pewnością! — odpowiedziałem z wrodzonym spokojem. — Czy to moja wina, że dopiero w 1921 r. przyjechałem do Polski? — Byłeś małoletni, przeto nie — rzekłem.

— Czy to moja wina, że mój ojciec urodził się w Mohylowie? — Na to nie mogłem mieć żadnego wpływu! — stwierdziłem.

— Czy mówię od urodzenia stale po polsku? — Na żyda mi nie wyglądasz, zatem istnieje presumpcja, że tak! To znaczy nie od urodzenia, ale od jakiegoś czwartego roku życia! — odrzekłem, ścisły jak zwykle.

— Czy jestem zatem polskim obywatelem? Ja, który ukończyłem polską Politechnikę i jestem oficerem rezerwy polskiej artylerji! — Wszystko zależy od tego, co masz w dowodzie! — powiedziałam. Stał rzuć się, jak ryba na patelni. — Nic nie mam w dowodzie! Zapóźno przyjechałem do Polski! Niepotrzebnie urodziłem się w Moskwie, a mój papa w Mohylowie! Niepotrzebnie mówię po polsku! Bo mój przyjazd do Polski i moje miejsce urodzenia właśnie jest przeszkodą do uzyskania polskiego obywatelstwa! Jestem człowiekiem o nieustalonej przynależności państwowej! Tak mi w urzędzie powiedzieli.

— Dobrze! że cię nie uznali za uciążliwego cudzoziemca! — mruknąłem.

SPRAWNOŚĆ DZIAŁANIA
Poczem, żeby go pocieszyć opowiedział mi dwa kawałki: — Z pewnego miasta prowincjonalnego, — mówiłem — wyjeżdżała grupa ludzi na ekspedycję. Potrzebne im było do tego pewne zaświadczenie, o czym dowiedzieli się dość późno. Zaświadczenie to wydać mógł tylko urządz w mieście, powiedzmy nowogrodkiem. Piszają tedy oni, mając wszel-

kie dane pomyślnie decyzji, do tego ważniejszego urzędu express poleceny. I ten zginął w drodze! — przerwał Staś.

— Nie! listy naogół nie giną! Ale, mimo załączonych znaczków na odpowiedź, nic nie otrzymaliśmy i pojechali.

— Bez tego zaświadczenia? — Bez! I zgadnij, kiedy przyszła odpowiedź!

— W dzień po ich wyjeździe! — Nie! w dwa dni po ich powrocie! Z decyzją pozytywną i datą wystawienia w jeden dzień po powrocie, mimo, że cel i termin zaświadczenia był podany w expresse!

— Sprawne działanie! — mruknął Staś. — Trochę mi użyczy!

SZYBKOŚĆ AKCJI

— Czekaj! Mam historję drugą! Otóż pewna pani zapłaciła za duży podatek od przedsiębiorstwa. Złożyła odpowiednie „rekursy” i jakaś najwyższa bezapelacyjna komisja, uznała, że należy jej się zwrot sumy nadpłaconej. Sprawa zatem zapłacenia tej forsę przez urząd skarbowy nie ulegała żadnej wątpliwości.

— No i nie zapłacił! — Owszem! zapłacił! ale po trzech latach korowodów, wyciągów, przeciągów i t. p.

— Fajny kwiatek! — oświadczył Staś, całkiem rozchmurzony. — Mnie się też zdaje! Otóż za jakieś dwa lata napewno zostaniesz polskim obywatelem!

— Dziękuję ci! pocieszyłeś mnie! Uściskał mi rękę i wyszedł. J. Ł. P-g.

WARSZAWIE „SŁOWO”
jest do nabycia w kiosku na Rskrowskim Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu.

Odjazd aeronauty belgijskiego Demuytera



Zdjęcie nasze przedstawia aeronauta belgijskiego, prawdopodobnego zdobywcę przerwszej nagrody w zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Benneta, p. Demuytera w towarzystwie żony, synka oraz pkt. Słomkowskiego na pokładzie s/s „Słask”, na chwilę przed odejściem statku do Bra-kseli.

Już jutro mecz z Cracovią

WILNO, 18 września.

Przygotowania do meczu finałowego o wejście do Ligi Cracovia-Smigły, są już niemal ukończone. We czwartek drużyna wileńska przeprowadziła ostatni trening. Na treningu byli prawie wszyscy zawodnicy, którzy zdradzają dobrą kondycję fizyczną i są... dobrej myśli! Gracze szykują się sprawić wilanom miłą niespodziankę, boją się tylko, aby nie przesładował ich pech, jak to zresztą powtarzało się zawsze, gdy Smigły rozgrywał spotkania finałowe.

Zespół Cracovji wyjechał wczoraj wieczorem ze swego miasta i już dziś rano przyjechał do Wilna, aby móc należycie wypocząć po długiej i uciążliwej podróży.

Zawody, jak już podawaliśmy rozpoczną się na stadionie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej o godz. 15. O godzinie 13 rozpocznie się przedmecz juniorów.

Przy wejściu nie będą honorowane legitymacje dziennikarskie. Członkowie Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. oddział w Wilnie mogą bilety odebrać u red. Niecieckiego przy ul. Jagiellońskiej 7/7.

Wszystkie kluby piłkarskie na terenie Wilna, tak też i zamieszko- we z terenu wileńskiego będą mogły nabyć 11 biletów członkowskich w cenie po 1 złoty za okazaniem upoważnienia klubowego. Bilety te nabywać będzie można do godz. 14.30 w dniu meczu.

Jednocześnie informują nas, że sędziowie piłkarscy przy Wil. O.Z. P.P. będą wpuszczani bezpłatnie na mecz za okazaniem legitymacji z fotografią, wydanej przez W. S.S. przy Polskim Związku Piłki Nożnej. Wszystkie inne legitymacje są nieważne.

Jeszcze raz przypominamy, że panie wyjątkowo tym razem placą za wstęp na zawody.

L-wicz

Przed meczem z Danją

Reprezentacja piłkarska Danii, która walczy 4 października z Polską — rozegra w najbliższą niedzielę mecz z Norwegją w Oslo o puchar państw skandynawskich. Mecz ten będzie zarazem „przeglądem formy” graczy duńskich przed meczem z Polską.

Francuz Gallenne wygrał bieg dokoła Rumunji

BUKARESZT. — Bieg kolarski dokoła Rumunji wygrał Francuz Gallenne. Następne miejsca zajęli Grgae (Jugosławja), Kutsehbach (Niemcy), Tudose (Rumunja) i Prosiniek (Jugosławja).

Nagrodę posta R. P. w Bukareszcie dla pierwszego Rumuna przybyłego do Bukaresztu otrzymał Tzapu.

Kobieta wygrała wyścig lotniczy Nowy York — Los Angeles

Największy wyścig lotniczy na amerykańskim kontynencie Nowy York — Los Angeles zakończył się w roku bieżącym zwycięstwem kobiety Louise Theden. Przebyła ona oibrymi ten dystans, prowadzący przez całą Amerykę w 14 godzin, 54 min. 49 sek. Za zwycięstwo Theden otrzymała od Amerykańskiego ministerjum handlu i przemysłu nagrodę w sumie 15 tysięcy dolarów.

Zwycięzca z ub. roku Ben Howard, który startował wraz z żoną, uległ wypadkowi podczas przymosowego lądowania w drodze. Maszyna została zupełnie rozbita. Lotnik na szczęście wyszedł cało.

TRANSMISJA RADJOWA Z MECZU Cracovia — Smigły

WILNO. — Mecz o wejście do Ligi Cracovia — Smigły, który się odbędzie w najbliższą niedzielę w Wilnie, będzie transmitowany przez wileńską radiostację.

Transmisja będzie nadawana przez p.p. Kopałkę i Lachowicza. Program transmisji obejmuje ostatnie 15 minut meczu.

Rekord światowy na 3000 metrów 4-krotnie pobity

SZTOKHOLM. — Wczoraj wieczorem odbyły się w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem programu był bieg na 3000 metrów z udziałem zawodników Finlandji, Danji, Szwecji i Niemiec. Bieg zakończył się pobiciem rekordu światowego Duńczyka Nielsena Schaumburga, są zarazem nowymi rekordami Finlandji, Szwecji i Niemiec.

ckert poprawił rekord światowy z 8:18,4 na 8:14,8, zatem prawie o całe 4 sekundy. Drugi z kolei Finn Maeki uzyskał czas 8:15,6. Trzeci Szwed Jonsson miał czas 8:16,2, wreszcie czwarty Niemiec Schaumburg 8:17,1. Wyniki Hoecckerta, Jonssona i Schaumburga, są zarazem nowymi rekordami Finlandji, Szwecji i Niemiec.

Czy Olimpiada zimowa w 1940 roku dojdzie wogóle do skutku

BERLIN. Sekretarz generalny 4-ch olimpijskich igryszk zimowych w Garmisch Partenkirchen baron Le Fort opublikował w prasie niemieckiej artykuł na temat organizacji przyszłych igryszk zimowych w 1940 r. Faktem jest — pisze baron Le Fort — że Japonia nie zorganizuje olimpiady zimowej ze względu na zbyt daleką drogę. Komu powierzona zostanie organizacja tych igryszk, zdecydować dopiero posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który się zbierze w 1937 r. w Warszawie. Nie to jest obecnie ważne, gdzie odbędzie się przyszłe igryszka, lecz czy wogóle się odbędą. Wo-

bec konfliktu z międzynarodową federacją narciarską, jest możliwe, że narciarze odmówią udziału w olimpiadzie, a wtedy oczywiście igryszka nie dojdą do skutku. Sprawa nauczycieli narciarskich, która wywołała konflikt już w Garmisch, jest bardzo skomplikowana i nie wiadomo dotychczas jak zostanie rozwiązana. Dopiero po zakończeniu tego konfliktu, stanie się aktualna kwestja miejsca rozegrania igryszk. Jak wynika z artykułu o organizacji ubiega się Norwegja, która ma zdaniem autora największe szanse zorganizowania tych igryszk.

„Babie lato”

Po miesiącu deszczów i zimna znów się niebo rozsoleczniło nad Wilnem, znów rttę w termometrze podniosła się do góry, znów miasto się uśmiecha zieleni swych ogrodów i parków.

Leez jest to uśmiech melancholijnie smutny, jest to uśmiech zbliżającej się jesieni. Ostatnie podrygi odchodzącego lata. Wlecz się w ogonie jego arjergarda —

— „Babie lato”.

Na Wilji już rzadko się spotyka kajaki. Przyjezdni powiadają, że nie znają rzeki, któraby w letnie miesiące tak była przeludnioną kajakowcami, jak „strumieni naszych rodzica”. Dziś już rzadki tylko „wilk rzeeczny” decyduje się na przebranie się w kąpielówkę i wzięcie do ręki wiosła.

Życie na brzegu r. obumiera. Powstrzymanie robót przez strajku-

jących przy robotach regulacyjnych potęguje obraz martwoty.

Przekwitają w ogrodach róże i goździki. Na ich miejsce świecą jaskrawymi barwami kwiaty jesieni: astry, piwonie, georginie...

Zieleń drzew coraz częściej się plami żółto — rdzawą plamą wędugęch liści.

W ogrodzie Bernardyńskim znikły już wystawione przez ogrodnictwo miejskie tropikalne rośliny: kaktusy, palmy, banany... Krwawo się świeca jaszczka obfitem kwieciem palargonje. One są tak mało wymagające! Odrobinę słońca i kwitną, i cieszą się życiem, — jak człowiek, który zasnął twardego losu...

Łąbędzie na stawie majestatycznie posuwają się po tafli wodnej. Czy wiedzą, że już niedługo będą się cieszyły przestrzenią? Że rychło już pójda na długie zimowisko w zamknięciu.

W sklepach z konfekcją — od Szezybuków do Jabłkowskich — zmienia wystaw sklepowych. Batysty perkaliki, lekkie jedwabie ustępują miejsca kortom, suknom poważnym, wełnianym tkaninom. Widzimy w witrzynach i na przechodniach płaszcze jesienne. Lica ogorzałe podczas tegoroczných upałów błędną.

W cukierniach, pustujących w miesiącach letnich, znów się robi rojno i gwaro. Po paromiesięcznej ciszy znów rozbrzmiewają dźwięki orkiestry.

Zapobiegliwsi już się zaopatrują w opał na zimę. Na raty. Czem się prędzej zrobi obstalunek, tem się prędzej wpłaci „order”. Samoomamianie urzędnika, który nie może związać końca z końcami swego suchotniego budżetu.

Gospodie już zaglądną do kufrów, czy aby naftalina dobrze ochroniła przez lato przechowywane tam futra przez lato przechowywane tam futra, czy aby mól niszczytelka nie zakradła się do lisów i oposów.

Inni melacholijnie przeglądają wyjęte z szuflady biurka kwity lombardowe. „Babie Lato” jeszcze potrwa, jeszcze można zacząć...

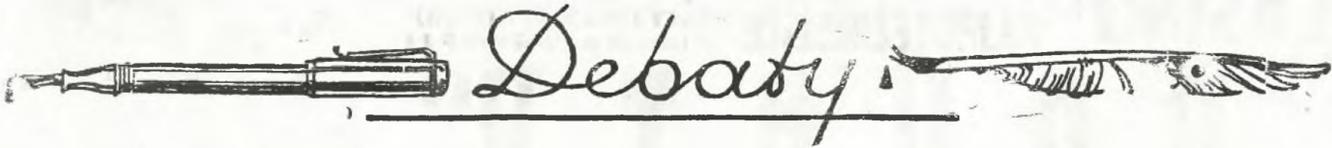
Jesień jeszcze się uśmiecha rozsolecznionemi dniami, leez już zimą, ten natrętny, przeciągający swą wizytę na długie miesiące, nieunikniony gość...

A tymczasem między gałęziami wędugęch drzew snuje swą przedę „Babie lato”.



KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP.

Iks.



„GAZETA POLSKA” Podwójna gra czy ślepotą

We wczorajszym numerze „Gazety Polskiej” znaleźli czytelnicy krótki komunikat urzędowy, donoszący o krwawym starciu policji z komunistami w powiecie hrubieszowskim...

Faktem jest, że na terenie, o którym mówimy — na styku powiatów za mojskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego — powstała w ostatnich czasach dość gęsta sieć kół Stronnictwa Ludowego...

Nasuwają się jednak pytania, w jaki sposób dociera do akcji komunistów — osiagając krwawe napięcie — do takich terenów, jak np. styk powiatów hrubieszowskiego, zamojskiego i tomaszowskiego...

Piszący te słowa zna stosunki, panujące doniedawna na tym terenie. Wprawdzie w powiecie tomaszowskim i hrubieszowskim potrafiły się ulokować nieliczne, kilkuosobowe „jacejki” K. P. Z. U. (Komunistycznej Partii „Ukrainy Zachodniej”)...

Faktem jest, że na terenie, o którym mówimy — na styku powiatów za mojskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego — powstała w ostatnich czasach dość gęsta sieć kół Stronnictwa Ludowego...

Faktem jest dalej, że na posiedzeniach „jacejki” komunistycznych uchwalano, aby pewne akcje prowadzić pod firmą kół „Wici” i Stronnictwa Ludowego...

Jeśli dodamy do tego: wypadki zorganizowanych napaďów na procesje religijne z okrzykami „Precz z Kościołem” i „Precz z Cerkwią”, w których za przewodem „bezboźników” brali udział członkowie kół Stronnictwa Ludowego i „Wici”...

Nie wymagamy od przywódców Stronnictwa Ludowego i „Wici”, aby nam wierzyli na słowo. Niech p. Maciej Rataj, który w „Zielonym Sztandarze” „piętnuje”, jako potwarz i oszczerstwo...

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze...

„SPRAWY NAUCZYCIELSKIE”

ORGAN ZARZĄDU WIL. OKRĘGU ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Z okazji nowego roku szkolnego

Myliłby się jeżeliby ktoś myślał, że rok to jest coś stałego, określonego, to 365 dni i nocy plus 6 godzin, z których rodzi się co cztery lata wyrzutek rok przestępny...

Myliłby się jeżeliby ktoś myślał, że rok to jest coś stałego, określonego, to 365 dni i nocy plus 6 godzin, z których rodzi się co cztery lata wyrzutek rok przestępny...

W najszerszych warstwach społeczeństwa dojrzewa coraz silniej przekonanie o konieczności konsolidacji żywiołu polskiego, celem wzmocnienia największego dorobku, jakie pokolenie nasze wywalczyło...

Panowie z pod „Zielonego Sztandaru” przez szereg lat nabrali nawyku do gry podwójnej w wewnętrznych rozgrywkach o władzę...

Ważnym wyrazem „zwolnienie”, którego synonimem jest mało aktualne przed zimą powiedzenie „na zieloną trawkę”...

Ważnym wyrazem „zwolnienie”, którego synonimem jest mało aktualne przed zimą powiedzenie „na zieloną trawkę”...

Dla jednego jest to zwyczajny rok 1936/37, dla drugiego może być on okraszony przejściem do wyższej grupy, nasieknięty gorączką składania egzaminu...

Pewne rzeczy są oczekiwane, wiele niespodzianek może kryć ten nowy, nieznaną rolę szkolny: jakie umięchy i lzy przyniesie nam w darze?

Wszystkim życzy, by Nowy Rok Szkolny przyniósł im w darze jaknajbardziej różowe okulary, któreby wlały w zgorzkniałe serca optymizm...

Dzięki mądrej inicjatywie, dużo radości spłynie na zapadłą wieś kresową, rzuci się ziarno optymizmu w zwątpiałe serce zapomnianego nauczyciela.

Witold Rodziewicz.

ZYCIE GOSPODARCZE

Preferencja tłuszczów krajowych

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął ważną uchwałę w sprawie polityki tłuszczowej.

Ministrowie przemysłu i handlu oraz rolnictwa otrzymali delegację do odzyskiwania na organizację przemysłową i rolniczą w kierunku zawarcia na kamp. 1936-37 umowy ramowej...

W związku z potrzebami naszej gospodarki handlowej uregulowany będzie obrót makuchami w ten sposób, że w wypadku nadmiernej zwyżki cen będzie umożliwiony import...

Idąc konsekwentnie po linii popierania zbytu krajowych surowców tłuszczowych, postanowiono zmniejszyć od podatku wartości sztuczne tłuszcze jadalne...

ny środek pochodzenia krajowego, np. krocmał ziemniaczany. Obie powyższe sprawy będą wymagały wydania odpowiednich rozporządzeń.

Niezmiernie ważna jest uchwała, mocą której będą obniżone taryfy przewozowe na krajowe nasiona oleiste...

W zakresie obrotu zagranicznego tłuszczami i surowcami tłuszczowymi określono ograniczenia, jakim będzie poddany przywóz i ustalony został sposób rozdziału importowanych artykułów.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił powołać specjalną komisję mieszaną, złożoną z przedstawicieli życia gospodarczego i zainteresowanych ministerstw...

—:—:—

Wydawanie zezwoleń na wyrób spirytusu w gorzelniach rolniczych

Celem uproszczenia procedury wydawania zezwoleń na wyrób spirytusu w gorzelniach rolniczych, Ministerstwo Skarbu upoważniło izby skarbowe z końcem roku ubiegłego do wydawania takiego zezwolenia...

Wypadek podania o wydanie zezwoleń na wyrób spirytusu należy kierować do decyzji Ministerstwa Skarbu.

których następuje zmiana dotychczasowego przedsiębiorcy gorzelni, a jednocześnie zwiększenie obszaru ziemi ornej, łąk i pastwisk gospodarstwa, połączonego z gorzelnią...

Polska sprzedaje płótno lniane do Ameryki

Fabryki spółki akc. Zakładów Żyrardowskich otrzymały ostatnio szereg zamówień z zagranicy. Między innymi przyszło także zamówienie na dostawę polskich płócien lnianych dla amerykańskich domów handlowych.

Wartość tego zamówienia wynosi około 250.000 zł. Jest to zamówienie próbnе, albowiem o ile towary okażą się odpowiednie, wówczas przedstawiciele wielkich firm amerykańskich mają zamiar nadesłać dalsze zamówienia na różne wyroby żyrdardowskie.

Ogrodnictwo pozbedzie się groźnego konkurenta

Likwidacja szkółek samorządowych, produkujących na zbył

Polska Ag. Agrarna donosi: Jednym z dokuczliwych przejawów niezdrowego i wybijającego etyżymu u nas, była konkurencja, jaką dla prywatnych warsztatów ogrodniczych stanowiła uprzywilejowana pod wieloma względami działalność samorządowych szkółek drzewek owocowych.

zują się prawie w pełni. Oto bowiem wyjdzie zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, uzgodnione z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, które podda likwidacji szkółki samorządowe, produkujące na zbył.

Jak się dowiadujemy, sprawa powyższa zostanie rozstrzygnięta w najbliższych dniach, przy czym żądania ogrodnictwa w tym kierunku zreali-

zują się prawie w pełni. Oto bowiem wyjdzie zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, uzgodnione z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, które podda likwidacji szkółki samorządowe, produkujące na zbył.

JERZY WYSZOMIRSKI

TRUD PRAWDY Powieść

— Więc ja ciebie chciałem zapytać... Czy, gdyby twój ojciec umarł i ty szedłbyś za trumną, czy mógłbyś mieć taką myśl nieodpowiednią? — Skąd ja mogę wiedzieć? — odparł Szura, nie zastanawiając się...

do książki, żeby się jeszcze raz przekonać. Jakaś zła myśl przychodzi wtemczas do głowy i nawet odstukiwanie nie pomaga. — Ależ cudak z ciebie! — zaśmiał się Szura...

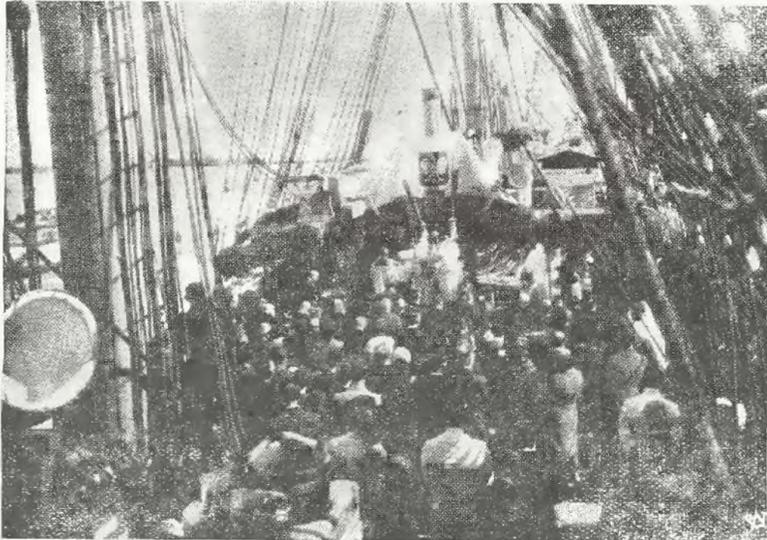
dobrze wiedział jak się to słowo pisze. Pomyślałaby sobie, że się dziewaczysz, jak małe dziecko, i jeszczeby krzyknęła: „daj mi spokój, nie nudź” — jak to matki czasem potrafią. Ot, ciekaw jestem, czybyś wtedy cisnął krzesłem. No, bracie, przyznaj się.

Górale w Warszawie



Do Warszawy przybyła wielka wycieczka góralska, licząca z górą 700 gości z wszystkich regionów Podkarpacia od Olzy do Czeremoszu. Na zdjęciu — grupa góralców podczas powitania wojsk garnizonu warszawskiego.

Nabożeństwo na statku „Dar Pomorza“



Moment uroczystego nabożeństwa na statku szkolnym „Dar Pomorza“ przed wyruszeniem jego w 8-o miesięczną podróż świąteczną.

Radość w San Sebastian



Wejście wojsk powstańczych do San Sebastian wywołało w tym mieście wielką radość. Na zdjęciu kobiety hiszpańskie niosą triumfalnie stary sztandar hiszpański.

Kpt. Janusz przed mikrofonem

WARSZAWA. Pat. Dzielna załoga balonu LOPP, kapitan Antoni Janusz i por. Stanisław Brenk powracają do kraju po zdobyciu drugiego miejsca w tegorocznych zawodach o puchar Gordon - Bennetta. „Polskie Radio“ pragnąc umożliwić radjosluchaczom całej Polski udział w powitaniu, jakie odbędzie się na Dworcu Głównym w Warszawie, organizuje specjalną transmisję na wszystkie rozgłośnie polskie.

Sprawozdawcami będą: pp. Adam Balis i Ryszard Waleczak. P. Waleczak wyjedzie na spotkanie naszych aeronautów do Białegostoku. Kpt. Janusz i por. Brenk udział przedstawieli celom „Polskiego Radja“ wywiadu przed mikrofonem.

O terninie transmisji nastąpi specjalne zawiadomienie drogą radiową.

POSTRZAŁ.

WILNO. W dniu 16 b. m. o godz. 17-ej, do szpitala św. Jakóba w Wilnie przywieziono 15-letniego Józefa Puskę z Gópszan, gm. niemieckizyńskiej. Chłopiec ma ranę postrzałową lewej ręki.

CASINO | Nienotowany sukces! | NAJPOTĘŻNIEJSZE | ARCYDZIEŁO W HISTORJI | KINEMATOGRAFJI | „BOUNTY“

Wielka obsada w największym filmie sezonu: W roli głównej wielokrotnie odznaczony złotymi medalami **CHARLES LAUGHTON** oraz ulubieniec **CLARK GABLE** i **FRANCHOT TONE** Koszt realizacji dwa miliony dolarów. Dwa lata pracy. Udział 5 000 statystów. Upraszamy o przybycie na początki seansów PUNKTUALNIE: 2, 4, 6, 8 i 10.15.



Niespotykany rozmach wystawy

OKRADZONE MIESZKANIE.

WILNO. Edward Gintowt (Ofiarna 2) zameldował policji, że 17 b. m. między godz. 19-tą a 20-tą nieujawnieni narażeni sprawcy dostali się przez górne okienko do jego mieszkania i skradli ubrania męskie, wartości zł. 450.

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER W. SZCZURSKIEGO

Wilno, S-to Jańska 7. Polera po cenach najniższych karakaly, cielaki, futry, lisy, skunksy, nutyjety i t. p. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wycieczania ptaków i zwierząt.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 18 września 1936 roku

DEWIZY

Belgia	89,75	89,93	89,57
Berlin	212,78	211,94	
Gdańsk	100,20	99,80	
Amsterdam	360,55	361,27	359,83
Kopenhaga	120,29	119,71	
Londyn	26,88	26,95	26,81
N. Jork czek.	5,31	5,32 1/4	5,29 3/4
N. Jork kabl.	5,31	1/8 5,32	3/8 5,27 7/8
Oslo	135,33	134,67	
Paryż	34,96	35,03	34,89
Praga	21,95	21,99	21,91
Sztokholm	138,70	129,03	138,37
Zurych	173,00	173,34	172,68
Wiedeń	99,20	98,80	
Medjolan	42,00	41,80	
Helsinki	11,87	11,81	
Montreal	5,31	5,28 1/2	

Tendencja przeważnie słabsza.

WALUTY

Belgi belg.	89,93	89,50
Dolary amer.	5,31 1/2	5,28 1/2
Dolary kan.	5,30 1/2	5,27 1/2
Floreny hol.	361,27	359,55
Franki franc.	35,03	34,87
Franki szwajc.	173,34	172,50
Funt ang.	26,95	26,79
Guldeny gd.	100,20	99,80
Korony cz.	20,00	19,50
Kor. duńskie	120,29	119,45
Kor. norw.	135,33	134,35
Kor. szwedz.	139,13	138,05
Liry wł.	36,50	34,50
Marki fiń.	11,87	11,50
Marki niem.	138,00	133,00
Szyl. austrij.	99,00	98,00
Marki n. srebr.	149,00	144,00

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. inwest.	1-sza em.	63,00
2-em	63,25	serje nienotowane.
5 proc. konwersyjna	52,00	
4 proc. premj. dolar.	46,25	
7 proc. stabiliz.	56,25	
4 i pół proc. ziemskie	45,00	
5 proc. Warszawy nowe	54,38	54,75
5 proc. Częstochowy nowe	46,00	
5 proc. Lublina nowe	40,50	

Tendencja dla pożyczek przeważnie mniejsza dla listów niejednolita.

AKCJE

Bank Polski	103,00	
Lilpop	13,25	13,50
Starachowice	35,00	

Tendencja mocniejsza.

Programy radiowe WILNO.

Sobota, dnia 19 września 1936 r. 6.30 Pieśń 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 6.30 Dziennik poranny. 7.30 Program dzienny. 7.35 Gięłda rolnicza. 7.40 Na dzień dobry (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Przegląd prasy rolniczej. Inż. Irena Niewodniczańska. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Koncert żyweń (płyty). 14.30 Muzyka lekka i popularna (płyty). 15.30 Codzienny odcinek powieściowy 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.43 Z rynku pracy i ruch statków. 15.45 Ze śpiewem przez Polskę — Romantyczność nad Świteznią — audycja dla dzieci strasznych w oprac. Wandy Dobaczewskiej. 16.00 Uroczyste otwarcie nowej Rozgłośni we Lwowie 16.45 Stolica państw Bałtyku. 17.00 Koncert z ok. święta kolejarza polskiego. 17.50 Pogadanka. 18.00 Przegląd litewski. 18.10 Wycieczka w południowe okolice Wilna, aud. dla wszystkich w opracowaniu Władysława Arceinowicza. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert. 20.15 Audycja dla polaków zagranicą 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert reprezentacyjny Roz. Lwowskiej 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Wil. wiad. sportowe. 22.15 Koncert ork. kam. pod dyr. A. Kotza 22.55 — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Oflary

S. T. Dla wdowy z czworgiem dzieci zł. 5.—

Nowootwarta Biblioteka (Wypożyczalnia książek) Zsoptrazona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lektury dla młodzieży. **MICKIEWICZA 24—S.** Czynna 9 r. — 7 w. Warunki bardzo dostępne.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjm. od g. 8—1 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60.

Doktor BLUMOWICZ Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 1 3—8**



WILNO z PAULEM MUNITZĄ PASTEREUR

Piękny nadprogram: Kolorowy dodatek i najnowsze aktualja. Początek seansów PUNKTUALNIE 2, 4, 6, 8 i 10.15 Upraszamy o przybycie na wczesniejsze seanse.

Najaktualniejszy film doby obecnej

Sztandar

tytuł oryg. **BANDERA** Ludzie bez jutra. — Annabella, Jean Gabin W tych dniach w kinie „HELIOS“.

HELIOS Całe Wilno mówi o **Sylwie SIDNEY**

w filmie, który rozpoczyna NOWA ERA w kinematografji „W cieniu samotnej sosny“ (Nieokleśniana) Reżyserja HENRY HATHAWAY — twórca „Bengali“ Film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych. Film, o którym długo mówić będą. Nadprogram: Atrakcje. Początek o 4-ej.

NOWOŚCI BALKON 25 gr. Dziś wielka rewja szlagierów p. t. „Karuzela śmiechu“

Udział biorą ulubieńcy całej Polski: **Mela Grabowska, Irena Różyńska, Karol Hanusz, Stefan Laskowski, Włodzimierz Boruński** oraz balet Ostrowskiego z Topolinicką **Miszczykem**. Piękne kostiumy i wyśmienita oprawa dekoracyjna art. mal. Wł. Zalewskiego. Codziennie 2 seanse: 6 30 19 15

Kino „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9.

Wesoła trójka Ina Benita, E. Bodo i A. Fertner w arcywesołym polskim filmie

„JAŚNIE PAN SZOFER“

Nad program: Atrakcje dźwiękowe

Owoców urodzaj zapewnił na przyszłość nakładając teraz na drzewa owocowe **OPASKI LEPOWE** do nabycia: **OGRODNICTWO W. WELER** Wilno, Sadowa 8 Tel 10-57.

Kupno i sprzedaż SETERY IRLANDZKIE trzy i pół miesięczne, czystej rasy sprzedam. Ul. Mickiewicza 15—26.

Różne

POSZUKUJĘ WSPÓLNICZKI do prowadzenia PRZEDSZKOLA. Reflektuję tylko na solidną i kwalifikowaną siłę. Oferty dla ew. porozumienia sub „Podział pracy“ do Adm.

ZAJMĘ SIĘ DZIEĆMI w godzinach popołudniowych z pomocą 4-ch kl. Szk. Powsz. — Opieka serdeczna. — Świadectwa i referencje poważne. — Jagiellońska 2, Restauracja Mazowiecka.

Ciechocinek. Peasjonat „Graży na“ Centrum. Pokoje nowoczesne. Kuchnia smaczna, na żądanie djetetyczna. Ceny przystępne.

WDOWA z czworgiem dzieci biega o pomoc. Ofiary proszą kierować do Administr. „Słowa“ sub „Wdowa“.